

DZIŚ w numerze:

Polska poezja i proza
w przekładach
rosyjskich

Nastaw, synu,
radio na Warszawę

Szkolenie zawodowe
w planie
sześćcioletnim

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok V AB

Poznań, środa 2 listopada 1949 r.

Nr 301 (1681)

MILIONY ludzi pracy CAŁEGO ŚWIATA utrzymają pokój

RZYM (PAP). W czasie obrad egzekutywy Światowego Komitetu Obróńców Pokoju wygłosił przemówienie sekretarz generalny Lafitte, który złożył sprawozdanie z prac Komitetu.

Nakreślił on przebieg ruchu w obronie pokoju od Kongresu w Paryżu, który zgromadził delegatów 72 krajów, reprezentujących setki milionów ludzi, do uchwalenia manifestu i wyboru Światowego Komitetu, który zebrał się w Rzymie z udziałem delegatów poszczególnych komitetów krajowych.

Lafitte przedstawił następnie prace Światowego Komitetu Obróńców Pokoju w poszczególnych krajach, przytaczając między innymi referendy w o-

bronie pokoju i przeciw państwu atlantyckiemu we Włoszech i we Francji, w którym wzięły udział miliony osób, głosowanie na rzecz pokoju we

i wywalczą szczęście ludzkości

Francji oraz akcję podjętą przez wielkie międzynarodowe organizacje demokratyczne, jak związki zawodowe, kobiece i młodzieżowe

Potężny ruch w obronie pokoju jest jednak dopiero początkiem. Należy go jeszcze bardziej wzmocnić i przenieść do wszystkich fabryk i warsztatów pracy w mieście i na wsi, jak to w dużej mierze już zrobiono we Francji i we Włoszech. Należy demaskować poczynania podlegaczy wojennych.

W tej walce obóz pokoju został wzmocniony przez szereg wydarzeń międzynarodowych o historycznym znaczeniu. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej oznacza dalsze wyzwolenie jednej piątej ludzkości oraz wzmocnienie obozu pokoju.

Proklamowanie Demokratycznej Republiki Niemiec jest stwarzaniem przyjaznej współpracy Niemiec z narodami, miłującymi pokój. Rozwianie legendy amerykańskiego monopolu bomby atomowej przyczyniło się do wzmocnienia obozu pokoju.

W pierwszym dniu obrad wygłosił przemówienie prof. Fryderyk Joliot, który oświadczył m. in.:

„Kongres Pokoju w Paryżu wykazał, że ludzie na całym świecie uświadomili sobie, iż pokój jest zagrożony. Kongres przestrzegł rządy imperialistyczne, że muszą się liczyć z wolą narodów, pragnących pokoju. Mogę stwierdzić stanowczo, że nasza akcja odbiła się we wszystkich krajach tak potężnym echem, że wszelkie próby rozwiązania nieporozumień międzynarodowych drogą orężną napotykać i będą napotykały na zdecydowany opór. Naszym zadaniem jest rozwinięcie jak najenergiczniejszej działalności, która pokrzykuje zbrodnicze plany podlegaczy wojennych.

Na Kongresie w Paryżu i w Pradze uchwalono manifest, stwierdzający, że „obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów”, który został entuzjastycznie przyjęty przez miliony i miliony ludzi.

Jesteśmy przekonani — oświadczył wśród entuzjastów delegatów profeso Joliot — o słuszności naszej sprawy. Nie zwiodą nas żadne fałszywe obietnice, nie przerażą nas żadne pogroźki ani prześladowania. Nieustraszenie będziemy wal-

czyć o życie przeciw siłom śmierci.“

Następnie przemawiał delegat Polski prof. Dembowski. Przedstawił on osiągnięcia ruchu obrońców pokoju w Polsce, podkreślił przebieg wszystkich manifestacji pokojowych w Polsce. Najbardziej masowe były demonstracje w dniu 2 października, w których wzięło udział ponad 4 i pół miliona osób.

Dembowski podkreślił, że naród polski przywiązuje wielką wagę do proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ma to dla Polski historyczne znaczenie. Polaków napawa wielką otuchą oświadczenie niemieckiego rządu, uznającego nasze granice na Odrze i Nysie jako granice pokoju, i dążącego do pokojowej współpracy z Polską i innymi krajami miłującymi pokój.

Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwarza warunki dla likwidacji wiekowych krzywd, wyrządzonych Polsce przez nacjonalizm niemiecki.

Naród polski udzieli poparcia nowej Niemieckiej Republice Demokratycznej w jej walce o jedność Niemiec, w walce przeciw ujarzmieniu Niemiec przez kapitalizm amerykański. Ocena, jaką proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dał Generalissimus Stalin, wzmacnia nasze poczucie pokoju i poczucie bezpieczeństwa Polski!

Amnestyiny dekret prez. Gottwalda

PRAGA (PAP). Czeska agencja prasowa CTK donosi: Prezydent CSR Gottwald dnia 29 X udzielił amnestii 127 księżom rzymsko-katolickim, którzy dopuścili się czynów sprzecznych z prawem i podlegających karze, lecz następnie wyrazili skruchę i prosili prezydenta o łaskę. Ogłoszony tu w sobotę po południu komunikat w sprawie amnestii głosi co następuje:

„Olbrymnia większość księży powitała z zadowoleniem nowe ustawy kościelne, które stwarzają podstawę dla ustanowienia dobrych stosunków między państwem a Kościołem i dla socjalnego zabezpieczenia duchowieństwa. Jedynie pojedynczy księża ulegli naciskowi, wywieranemu przez wysoką hierarchię lub dali się skłonić do popełnienia czynów, za które mieli ponieść odpowiedzialność prawną. Nawet jednak ci księża, rychło zrozumieli następstwa swej działalności i zajęli odpowiednią postawę. Oświadczyli oni, że nie chcą utrzymywać swego dotychczasowego stanowiska, wyrazili żal z powodu tego co uczynili, zadeklarowali lojalność dla Republiki Czechosłowackiej i zwrócili się do prezydenta Klementa Gottwalda z prośbą o łaskę.

Prezydent Republiki uczynił zadość tej prośbie i udzielił amnestii 127 przedstawicielom duchowieństwa w chwili, gdy wchodził w życie nowe ustawy kościelne. Księża ci również skorzystają z dobrodziejstw ustawy o poparciu państwa dla kościołów.“



Po zwiedzeniu Warszawy i Łodzi delegacja młodzieży Chin Ludowych odwiedziła Poznań. Delegacji, w której skład wchodzi przedstawiciele młodzieżowych organizacji Chin Ludowych przewodzi generał chińskiej Armii Ludowej Hsiao-Hua. Zagraniczni goście witani owacyjnie uczestniczyli w akademii zorganizowanej przez ZMP w Zakładach Ceglarskich z okazji 31 rocznicy Komsomołu. Na zdjęciu mili goście przy stole prezydalnym.
Fot. „Głos Wlkp.“ — E. Kitzmann

CZECHOSŁOWACJA wydała francuskich dyplomatów-szpiegów

PRAGA (PAP). AGENCJA CTK DONOSI, ŻE CZECHOSŁOWACKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH WRĘCZYŁO AMBASADZIE FRANCUSKIEJ W PRADZE NOTE, W KTÓREJ STWIERDZA, ŻE ATTACHE WOJSKOWY AMBASADY GEORGES HELLIOT I JEGO SEKRETARZ MARCEL SALABERT ZAJMOWALI SIĘ DZIAŁALNOŚCIĄ SZPIEGOWSKĄ I MAJĄ OPUŚCIĆ CZECHOSŁOWACJĘ W PRZECIĄGU 12 GODZIN.

Nota zaznacza, że Georges Helliot i Marcel Salabert polecili obywatelowi czechosłowackiemu Gustawowi Maranowi oraz b. urzędnikowi ambasady francuskiej Garcette'owi uzyskać pewne wiadomości, dotyczące kopalń rudy uranowej i stanowiącej tajemnicę państwa.

Maran korzystając z pomocy innego obywatela czechosłowackiego Adameka dostarczył attache wojskowemu Helliotowi próbki rudy uranowej, wagi około 4 kg. Stwierdzono, że część tej rudy przewieziona została do Francji przez francuskiego kuriera dyplomatycznego.

Powyższe fakty zostały stwierdzone na piśmie przez Garcette'a, Marana i Adameka. Wobec tego, że postępowanie attache wojskowego Helliota i jego sekretarza Salaberta stanowi działalność szpiegowską skierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych żąda by obaj urzędnicy ambasady, którzy w tak jawny sposób nadużyli swojej pozycji i dokonali czynów wrogich wobec Republiki — opuścili terytorium Czechosłowacji w 12 godzin po otrzymaniu noty przez ambasadę francuską.

Zbrodnia po raz wtóry Kapitaliści niemieccy chcieli produkować farby ze szczątków ofiar hitleryzmu

WARSZAWA (PAP). Wielkie oburzenie wśród opinii postępowej całego świata wywołała wiadomość o profanacji wspólnej mogiły w pobliżu Dachau, zawierającej zwłoki tysięcy ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

We wrześniu roku bież. towarzystwo kolei bawarskich otworzyło w pobliżu Dachau, znajdującego się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, wspólną mogiłę, która zawierała zwłoki 2 tys. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Zwłoki te zostały przewiezione samochodem ciężarowym w nieznanym kierunku, szczątki ich miały być użyte do fabrykacji farby.

W związku z tą haniebną profanacją — grobów więźniów zamordowanych w obozach śmierci, Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wysłała do p. John Jay Mac Cloy — wysokiego komisarza Niemiec w Berlinie — pismo protestujące przeciwko obu-

Wyrok skazujący przywódców

Komunistycznej Partii USA
jest jedną z największych
zbrodni sądowych

— stwierdzają w swoim

prośbie polscy prawnicy
WARSZAWA. Zrzeszenie Prawników Demokratów w Warszawie odbyło zebranie protestacyjne przeciwko wyrokowi, jaki zapadł w procesie przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

W wyniku ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że ten wyrok skazujący jest jedną z największych zbrodni sądowych w dziejach amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości.

Sądowictwo amerykańskie — stwierdza rezolucja — ma za sobą długą i ponurą tradycję procesów o charakterze antyrobotniczym.

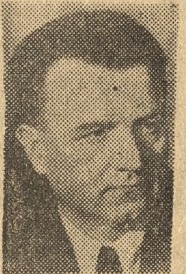
Wszystcy ludzie pracy — oświadcza prawnicy polscy — domagają się ekasowania wyroku, wszyscy ludzie postępowi ślą pozdrowienia nieustraszonemu bojownikowi o sprawę klasy robotniczej i demokracji w Stanach Zjednoczonych — rozumieją bowiem, że prześladowanie komunistów to jedno ogniwo z łańcucha łamania demokratycznych praw, terroryzowania związków zawodowych, gnębienia mniejszości narodowych i dyskryminacji rasowych.

Rosną siły obozu pokoju i postępu

Przemówienie prezydenta CSR — K. Gottwalda z okazji święta narodowego Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Z okazji święta niepodległości Czechosłowacji odbyła się w Pradze wielka defilada piechoty, wojsk zmotoryzowanych i oddziałów pancernych.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że święto narodowe jest obchodzone w całej Czechosłowacji tak uroczysto, ponieważ ono każdemu obywatelowi, jak wielkim skarbem jest wolność i niepodległość ojczyzny.



„Wszyscy zdajemy sobie sprawę — powiedział prezydent Gottwald — że zawdzięczamy powstanie Republiki Czechosłowackiej w 1918 roku, wyzwolenie w roku 1945 oraz możliwość budowy fundamentów socjalizmu w wolnej ojczyźnie, naszemu wielkiemu sołusznikowi Związkowi Radzieckiemu.“

Prezydent Gottwald omówił szczegółowo osiągnięcia gospodarcze Czechosłowacji w ostatnich latach i podkreślił, że wbrew przewidywaniom pesymistów oraz przepowiadaniom kapitalistycznych kół na Zachodzie stopa życiowa mas pracujących Czechosłowacji stale się podnosi. Natomiast właśnie w krajach kapitalistycznych groźba kryzysu gospodarczego narasta z każdym dniem.

Prezydent zaznaczył, że stosunki handlowe Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej rozwijają się coraz bardziej i wzrosły w pierwszych 3 kwartałach roku bieżącego o 30 procent w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej, prezydent podkreślił, że siły obozu pokoju i demokracji ze Związkiem na czele wzrastają z dnia na dzień.

Każde wzmocnienie światowego frontu pokoju jest jednocześnie wzmocnieniem międzynarodowej pozycji Czechosłowacji.

FIASKO współpracy gospodarczej krajów marshallowskich Inwazja produktów amerykańskich na rynki Europy zachodniej

PARYŻ (PAP). W piątek rano rozpoczęły się w Paryżu obrady tzw. grupy doradczej Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej.

Prasa paryska stwierdza, że obrady te rozpoczynają się w momencie, gdy fiasko współpracy gospodarczej krajów marshallowskich jest zupełnie jawne. „Monde“ pisze, że plan Marshalla skończył się całkowitą klęską. Europa nie jest zjednoczona, ani też nie wyrównała swego bilansu handlowego.

Dziennik obarcza odpowiedzialnością za ten stan rzeczy Wielką Brytanię, która — jego zdaniem — spowodowała rozbicie Zachodu, regulując swe własne problemy niezależnie od OEEC. „Monde“ czyni tu aluzję do przeprowadzonej ostatnio dewaluacji funta.

Szereg dzienników, jak „Parisien Libere“ i „Combat“ stwierdza, że rząd francuski z góry skapitulował przed za-

daniami Hoffmana. Francja — jak piszą te dzienniki — będzie broniła żądań amerykańskich podczas obrad krajów marshallowskich. Dzienniki przypominają jednocześnie, że w amerykańskich kołach przemysłowych i handlowych panuje rozczarowanie z powodu krachu planu Marshalla i przypominają oświadczenie przewodniczącego senackiej komisji do spraw zagranicznych Connally, który zażądał zmniejszenia kredytów marshallowskich co najmniej o jeden miliard dolarów na rok przyszedł. Hoffman zapowiada „nieustępliwą politykę“ wobec krajów marshallowskich. Jego „propozycje“ zmierzają będą do tego, by za wszelką cenę zwiększyć eksport USA do Europy. Na tym polegać ma polityka „liberalizacji“ handlu i konserwacji walutowej. W praktyce oznaczać to będzie zalanie rynków europejskich przez artykuły amerykańskie.

Polacy z Berlina wracają do kraju

SZCZECIN (PAP). Dnia 29 X na Dworzec Turzyński w Szczecinie przybył nowy transport repatriantów — autochtonów z Berlina w ilości 323 osób, z których większość stanowią górnicy i rzemieślnicy. Repatrianci odjeżdżają ze Szczecina na Dolny Śląsk.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pracownicy Poznańskiego Okręgowego Oddziału Spożywców „Społem” zorganizowali akademię z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Akademię zajął dyr. Oddziału — mgr Z. Charłampowicz, po czym mgr F. Sołtyski wygłosił referat na temat „Pomoc Związku Radzieckiego dla odbudowującej się Polski Ludowej”. W części artystycznej wystąpił zespół Zygmunta Słowa Inspektora Kult. Oświat. S. W. O. „Czytelnik” z inscenizacją utworów AL. Puszkina.

Prof. dr Tadeusz Szczurkiewicz wygłosił jutro (2 bm.) o godz. 18 w sali P. T. P. N. (ul. Mielżyńskiego 26) odczyt pt. „Lenin i Stalin — twórcy Rewolucji Październikowej”.

Pracownicy Pozn. Oddziału Centrali Spółdziel. Mleczarsko-Jajczarskich uczcili uroczystą akademią 32 rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej. Do prezydium powołano m. i. przedstawiciela Armii Radzieckiej kpt. Szabarszowa. Referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej został wygłoszony przez ob. A. Kowalewskiego. Część artystyczną wypełniono utworami muzycznymi w wykonaniu orkiestry Ub. Spół. oraz śpiewami i deklamacjami.

„Społem” szkoli magazynierów

Dział Szkolenia Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” zorganizował 3 miesięczny kurs samokształceniowy dla magazynierów. Akcją tą objęto 30 pracowników Okręgowego Oddziału w Poznaniu. Cały materiał rozłożono na 11 wykładów, opracowanych przez dział szkolenia Centrali. Celem kursów było pogłębienie wiadomości fachowych oraz przygotowanie wszystkich magazynierów do walki z marnotrawstwem towarowym drogą jak najlepszego konserwowania złożonych w magazynach towarów.

W ub. niedzielę w siedzibie Okręgowego Oddziału Spożywców „Społem” w Poznaniu odbyły się egzaminy, którym zostały objęci nie tylko pracownicy miejscowi ale również magazynierzy Oddziałów z Olsztyna, Torunia, Kalisza i Ostrowca Świętokrzyskiego. Komisja egzaminacyjna wytypowała trzech najlepszych magazynierów. Są nimi Kazimierz Jama, Józef Kowalczyk i Franciszek Bednarek wszyscy z Poznania. (wm)

Czerpiąc ze skarbnicy myśli demokratycznej naród niemiecki buduje nową postępową kulturę

Uroczysta akademii w Warszawie z okazji 200 rocznicy urodzin GOETHEGO

WARSZAWA (PAP). Cały postępowy świat kulturalny składa hołd pamięci wielkiego humanisty, poety i myśliciela Johanna Wolfganga Goethego, w 200 rocznicę jego urodzin. Stolica Polski uczcila pamięć twórcy „Fausta” na uroczystej akademii, zorganizowanej staraniem Związku Literatów Polskich w dniu 29 ub. m. w Państwowym Teatrze Polskim.

Na akademię przybył m. in.: marszałek sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa W. Barcikowski i F. Józwiak, członkowie Rządu w wicepremierem A. Korzyckim na czele. Obecni też byli: attachés kulturalni i prasowi placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W akademii wzięli udział członkowie przybyłej do Warszawy niemieckiej delegacji kulturalnej: minister oświaty Niemiec, Republiki Demokratycznej Paul Wendel, znakomity pisarz Johannes Becher i Arnold Zweig, wybitny kompozytor Hans Eisler oraz publicysta, jeden z kierowników „Związku Kult. dla Demokrat. Odrodzenia Niemiec” Hans Gysl.

Goethe — stwierdził w zagajniku prezes Zw. L. P. Leon Kruczkowski — jest wartością uniwersalną ogólnoludzką kultury, spuścizna jego weszła do skarbcza wszystkich cywilizowanych narodów. Ale szczególne znaczenie posiada ona dzisiaj dla narodu, który go wydał — dla narodu niemieckiego.

Dzisiaj, wyzwolenie siły — ze Związkiem Radzieckim na czele — które rozgromiły hitlerizm, uwalniając nie tylko świat ale i samych Niemców od jego okrutnej, antyludzkiej potęgi, dzisiaj te same siły wspierają wszystko, co zdrowe i twórcze w narodzie niemieckim, patrzą z oczekiwaniami i nadzieją na budzące się w nim procesy głębokich przemian, na mądry i odważny, codzienny trud tych Niemców, którzy — mężni i czysti swoją antyfaszystowską przeszłością — wskazują dzisiaj swemu narodowi drogę duchowego i politycznego odrodzenia.

Kilku spośród nich widzimy dzisiaj między nami. W tym miejscu prezes L. Kruczkowski wśród oklasków publiczności powitał przybyłych na uroczystość wybitnych przedstawicieli postępowej myśli i kultury niemieckiej.

Życzymy narodowi niemieckiemu, aby czerpiąc z tego źródła — z wielkiego skarbcza swej narodowej poezji — budował swoje lepsze jutro i swoją nową, konstruktywną rolę w wielkim międzynarodowym obozie postępu i pokoju, w antyimperialistycznym i demokratycznym obozie wspólnoty i braterstwa ludów.

Zabiera głos ob. Ostap Dłuski, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR, mówiąc o Goethem, jako o szermierzu niemieckiej myśli postępowej, która dzisiaj dopiero odnalazła drogę do szerokiej mas ludu niemieckiego.

Mówca przypomina m. in., że 200-lecie urodzin Johanna Wolfganga Goethego, jednego z największych poetów i myślicieli świata, zbiegło się z przełomowym wydarzeniem w dziejach narodu niemieckiego, z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po raz pierwszy w historii tego narodu powstał w oparciu o masy ludowe, o najbardziej postępowe warstwy społeczeństwa niemieckiego, pod wodzą klasy robotniczej rząd demokratyczny i pokojowy. Rząd ten postawił sobie zadanie wcielić w życie dążenia i tęsknoty najlepszych synów narodu niemieckiego, największych jego myślicieli.

Po raz pierwszy w swych dziejach naród niemiecki wyłonił władzę ludową, której misją historyczną jest usunąć raz na zawsze tragiczne rozdzienie pomiędzy przodującą humanistyczną myślą wielkich pisarzy niemieckich, a zacofaną polityczno-społeczną postawą narodu.

Na zakończenie części ofi-

cialnej akademii zabrał głos członek delegacji niemieckiej, znakomity pisarz Johannes Becher.

Nawiązanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami miłującymi pokój — obowiązkiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Mówca podkreślił na wstępie, że naród niemiecki uważa, iż nawiązanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi ludami miłującymi pokój jest jego najważniejszym obowiązkiem narodowym. Niemcy demokratyczne pragną w szczególności przyjaźni z sąsiadującymi z nimi narodami słowiańskimi, którym zbrodnie niemieckich podżegaczy wojennych najbardziej w przeszłości dały się we znaki. Jednocześnie mówca wyraził głębokie wzruszenie z powodu swej obecności w stolicy Polski, która tyle ucierpiała od zbrodni hitlerowskich, oraz wdzięczność dla organizatorów uroczystości, do której z pełnym uznaniem odnosi się najszerze warstwy niemieckiego ludu.

„Dajmy uczciwie do stworzenia w Niemczech — powiedział Johannes Becher — takich demokratycznych stosunków, które by uniemożliwiły na zawsze powstanie warunków sprzyjających dla imperialistycznych awantur wojennych.”

Przechodząc do zagadnienia stosunków polsko-niemieckich, J. Becher powiedział:

„Chodź nam o to, abyśmy my Niemcy, czerpiąc doświadczenie z naszej przeszłości, zrozumieli na jak straszliwe ciemnienia skazywał się naród polski. Niemiec kierujący się dobrą wolą, musi bezwarunkowo przyznać narodowi polskiemu, że linia Odry i Nysy jest granicą pokoju.”

Przełęcz uczeniem przyjaźni dla narodu polskiego, przeżywamy uroczystość ku czci Goethego w nadziei, że nastąpi nowy okres w naszych wzajemnych stosunkach, okres braterskiego porozumienia i wspólnej walki o utrwalenie pokoju na świecie.”

Nad grobami drogich i bliskich nam...

W dniu dzisiejszym wieńczymy groby kwiatami. Zdobimy nimi mogiły naszych krewnych i przyjaciół, którym nie dane jest pracować po społu z nami nad tworzeniem lepszego, szczęśliwego jutra. Składamy dziś kwiaty na grobach bohaterów, którzy życie swe złożyli w ofierze po to, byśmy mogli żyć i pracować w spokoju i wolności. Niezliczone są ich szeregi na polskich cmentarzach. Spoczywają w nich zamęczeni w obozach i więzieniach patrioci, spoczywają bohaterscy obrońcy naszej ziemi, ci, którym miłość Ojczyzny kazała nękać wroga w bezustannych walkach partyzanckich, ci co nie zaprawieni do bojów szli szturmem zdobywać Cytadelle; spoczywają w nich tysiące polskich żołnierzy, którzy szły zwycięskim szlakiem od Oki do Łaby i ogromny legion radzieckich bohaterów, którzy oddali swoje życie w walce o wolność i niepodległość Polski. Ich krew zrosiła naszą ziemię i zakwitła najpiękniejszym kwiatem, któremu na imię Wolność Ludów. Upiększamy wieńcami miejsca ostatniego spoczynku tych wszystkich, którzy ogromem swej pracy dla dobra kraju i narodu tworzyli nowe wartości i oddali je na użytek całego społeczeństwa, nie nie biorąc w zamian. Kwiatami osypujemy wreszcie

bezmiennie mogli, gdyż i one często kryją w sobie szczytki żołnierskiej wolności. Groby naszych bliznich i drogich sercu Zmarłych rozłożone są na całym świecie. Iluż z nich padło poza granicami naszego kraju. W walce z wrogiem znaleźli śmierć na wschodzie i zachodzie, na dalekiej północy i południu. Wierzymy, że nie leżą zapomniani, że wszędzie znajdują się czule serca i troskliwe dłonie, że w Zaduszkowy Dzień groby ich zakwitną tak samo, jak w naszym kraju mogiły poległych bohaterów z dalekich obcych stron.

Śmierć tych, którzy padli w walce o wolność i niepodległość, o postęp i pokój — nie była daremna. Zaczęte przez nich dzieło prowadzimy dalej. Wypełniamy i wypelnimy testament, pozostawiony nam w spadku przez najlepszych synów ludu polskiego. U grobów bohaterów czerpiemy nową moc do walki o dobro ludzkości, o sprawiedliwość społeczną i trwałą pokój. Groby bohaterów przypominają nam o potrzebie wzmocnienia czujności w stosunku do wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, którzy chcieliby zaprzepaścić nasze zdobycze. Dążeniem naszym jest bowiem nie dopuścić do wojny, która pola uprawne, domy, dzieci i szkoły zamienia na cmentarze. (P)

Kobiety na wsi wezmą czynny udział w życiu społecznym Delegacje krajowej rady aktywistek wiejskich u Prezydenta RP i Marszałka Sejmu

WARSZAWA (PAP). W niedzielę 30 ub. m. Prezydent R. P. w obecności członka Rady Państwa, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. A. Zawadzkiego przyjął w Belwederze delegację wybraną przez krajową radę kobiecego aktyw wsi.

Po przedstawieniu Prezydentowi R. P. przyjętych przez naradę zobowiązań, członkinie delegacji w blisko 2-godzinnej rozmowie opowiadały pierwsze doświadczenia w życiu społecznym obywatelki Rzeczypospolitej o warunkach życia i pracy kobiet wiejskich, o ich trudnościach i osiągnięciach. Zegnając delegację, Prezydent w serdecznych słowach życzył aktywnościom wiejskim powodzenia w ich odpowiedzialnej i ważnej dla Państwa pracy.

W tym samym dniu druga delegacja narady została przyjęta przez marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego. Marszałek Kowalski w dłuższej rozmowie z aktywistkami wiejskimi wkazał na wielkie zadania kobiet w przebudowie gospodarki rolnej w Polsce oraz przeprowadził z uczestniczkami delegacji rozmowy na temat aktualnych zagadnień pracy społecznej na wsi.

Na naradę przybył, powitany długotrwałymi oklaskami, członek biura politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Zawadzki. Zabierając głos, gen. Zawadzki powitał zebrane w imieniu KC PZPR i CRZZ. Stwierdził on m. in., że ogromna przepaść, jaka dzieliła

wieś od miasta w okresie rządów obszarowo-kapitalistycznych, obecnie zanika. Elektryfikacja, mechanizacja, szerokie możliwości kształcenia się młodzieży wiejskiej i rozwój oświaty wśród dorosłych zapewniają ludności wiejskiej, możliwości szybkiego odrobienia wieloletniego zacofania. W tym przeobrażeniu wsi kobietom przypada do odegrania duża rola. Do pracy tej należy wciągnąć wszystkie chłopki mało- i średniorolne.

Władze Stow. Inżynierów Ogrodnictwa i Terenów Zielonych

Na zakończenie ogólnopolskiego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa i Terenów Zielonych NOT odbyło się zebranie plenarne.

Po dokonaniu podziału na sekcje i przyjęciu poprawek statutu i regulaminu sekcji wybrano nowe władze. W skład zarządu wchodzi: prezes — dr Stanisław Zaliwski (Pulawy), I wiceprezes — inż. Zygmunt Hellwig (W-wa), II wiceprezes — inż. Nora Krusze (W-wa), sekretarz — inż. Antoni Szufleta (W-wa) oraz członkowie: inż. Zofia Jaskulska (W-wa), inż. Jerzy Zak (W-wa), inż. Bernard Lisiak (Poznań), inż. Karol Wizner (Łódź), inż. Alfred Węgliński (Wrocław) i dr Jerzy Korohoda (Kraków).

Po przyjęciu szeregu wniosków, które przyczynić się mają do rozwoju ogrodnictwa, prezes podkreślił świętą organizację zjazdu i podziękował organizatorom, a szczególnie inż. Hellwigowi, inż. Lisiakowi, inż. Krusze i inż. Toeplitzównie. (lc)

Nowe placówki doręczeń

Z dniem 1 listopada br. Dyrekcja Poczt i Telegrafów uruchamia nowe agencje pocztowe w woj. poznańskim a mianowicie: w pow. konińskim w Radnicy i w pow. kaliskim w Krzyżówce. Od dnia 15 listopada br. w pow. konińskim będzie uruchomiona jeszcze jedna agencja w Giewartowie.

Te nowe placówki powstają w związku z akcją rozszerzania sieci pocztowo-telegraficznej; dla usprawnienia obsługi mieszkańców prowincji. (u)



IX

W JEDNYM z magnackich pałaców łódzkich, nieuporządkowanych jeszcze po ucieczce niemieckiego fabrykanta, w gabinecie ciężkim od pięknych starych mebli i cennych starych obrazów — na zebraniu partyjnym młody ślusarz Adam Bukała znowu wstał, aby przemówić. Inni unieśli ku niemu głowy, pogłębiły się bruzdy na czołach. Wokół stołu, którego owalny blat mahoniowy odbijał ręce jak ciemna tafła szadawki, na rzeźbionych i aksamitnych fotelach siedzieli tam tkacze, drukarze i elektrotechnicy, nauczyciele szkół powszechnych i robotnicy budowlani, transportowcy — ludzie starzy, pamiętający jeszcze strajki sprzed pierwszej wojny światowej, razem obradujący z młodymi, którzy dopiero tuż przed drugą wojną zaczęli swą gorzką pracę wypychać portfele fabrykantów.

— Odbudujemy i uruchomimy fabryki, bo są już nasze wspólne, bo odtąd dla nas samych będą pracowały. Dla nas, dla naszych dzieci i dla zwycięstwa całej międzynarodowej klasy robotniczej. Klasy tworzącej socjalizm, do którego idziemy w walkach przez pokolenia — kończył Bukała, opierając się mocno pięścią o lustrzany blat stołu, a patetyczne obrazy na ścianach milcząco ozdabiały pator nowego czasu. — Hitlerizm już dogorywa pod ciosami radzieckiego żołnierza. Ale nasza walka tu w kraju z własnym faszyzmem, z wszelkimi jego kapitalistycznymi odmianami i przybudówkami będzie się jeszcze toczyć. Jeszcze w tyśiących egzemplarzy żyją mordercy towarzysza Ziembę. Jeszcze będą próbowały burzyć to, co budujemy, niewolnicy „dawnych dobrych czasów” i będą próbowali podstępnie oczerniać nasz patriotyzm fałszywi sprzymierzeńcy. Ale nas jest więcej i tym razem już nie przegramy.

— Towarzysze — podchwycił najmłodszy z zebranych, zaciskając ręce ledwo wytarte z oliwy — nasza załoga od Gayera już postawiła maszyny. Nie przegramy z tymi, którzy chcieliby wrócić i znowu wyciągać z nich dywidendy dla siebie.

— Ani z tymi — dorzucił delegat z powiatu, ogorzały robotnik rolny — którzy lepsze budowali obory, niż baraki dla ludzi.

— Ziemia dla tych, którzy na niej pracują!

— Fabryki dla tych, którzy w nich pracują!

Głęboko w tafli stołu poruszyły się bluzy i surowe doświadczony twarze, jak gdyby poryw wiatru załopotał nad zakrzepłym jeziorem.

— Dostęp do wielkiej nauki i do wielkiej kultury ludzkiej dla wszystkich — podniósł głos ten, który dotąd nie odezwał się ani słowem.

— I nie rozdzielać robotników — zamruczał stary, pomarszczony wąsał. — Łączyć. Dużo widziałem. Jak wszystkich sił nie złączymy, to znowu nas zjedzą... To prosty obrachunek.

Bukała, wracając do domu aleją Kościuszki, poczuł w ogołoconych jeszcze drzewach raptowny podmuch wiosny. Uśmiechnął się do wlatującego wróbla. Front gorzał daleko już na zachód od tej ulicy, która swym zapachem marcowym pomagała myślom, łagodziła je i popychała zarazem.

— Jutro jeszcze jeden wysoki komin zadymi nad Łodzią... Kiedy zadamy wszystkie? I żeby było już dosyć chleba dla dzieci. Piękny dzień. Ewa powinna wyprowadzić małego Ignasia na słońce.

nie. I tyle włożyć pracy, ile słońca żąda się dla swoich dzieci. To prosty rachunek.

Z mieszkania przy ulicy Gdańskiej zawsze tak spokojna i nieegzaltowana Ewa wybiegła tym razem aż na schody, aby go powitać. — Wiesz — oznajmiła szybko — Magda wróciła z Niemiec! Jest tutaj!

Poprzez otwarte drzwi zobaczył Bukała dwie dziewczyny wychudzone i brudne. — Magda! — zawołał ze wzruszeniem. Jeszcze tylko po śmiałych niebieskich oczach można było rozpoznać tę istotę, poszarzałą z nędzy.

Ciemne oczy drugiej, smuklejszej dziewczyny patrzyły przed siebie mniej pewnie. — Teresa, to mój brat — ścisnęła jej ramię Magda. — To Adam.

Wieczorem Ewa zdjęła z półki wąską książeczkę, przeczuciła kilkanaście kartek, potem podała mężowi, który otworzył ją, usiadł na krześle i czytał. Były to — wydane niedawno w Lublinie — wiersze starego rewolucyjnego poety.

— Dostałam je z tej nowej spółdzielni wydawniczej. Tam jest dużo nowych książek w księgarni...

— Ignas w łóżeczku? — oderwał się Bukała od sironic zadrukowanych strofami.

— I mały śpi i obie nasze panny. Po kolacji ledwo się już na nogach trzymają.

— A byłaś z nim na powietrzu? Powietrze dziś zupełnie wiosenne.

— Byłam. Ale ja będę musiała przecieć zacząć chodzić do pracy...

— Za dwa lata mały będzie już sam mógł biegać po słońcu.

— Nie będzie sam. Będzie w przedszkolu. Tam bawia się dzieci w ogrodzie.

— W ogrodzie, w przedszkolu! — uśmiechnął się Adam. — Ja się bawiłem w kałużach na bruku Okopowej na Woli...

— Ale nie wyobrażaj sobie, że teraz już wszystko będzie proste i łatwe — spojrzała mu w oczy Ewa. — W tej chwili tysiące dzieci bawi się i śpi na ulicy.

— Niczego nie wyobrażam sobie w sposób łatwy. Chodź o to, że wyobrażam sobie, jak powinno być, i o to jeszcze chodzi, że dopiero teraz może być tak, jak być powinno. (Ciąg dalszy nastąpi)

Zadanie wielkiej wagi

Szkolenie zawodowe w planie sześcioletnim

Plan sześcioletni wymaga nie tylko mobilizacji wszystkich środków technicznych i finansowych, ale przede wszystkim dostarczenia nowopowstałym i rozbudowującym się zakładom, wielkiej ilości wysoko wykwalifikowanych pracowników.

Wyszkolenie nowych kadr dla wszystkich dziedzin naszej gospodarki powierzono Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. CUSZ utworzony został w czerwcu br. jako główna podstawa realizacji planu w dziedzinie szkolenia kadr.

Lata 1945 do 1949 były okresem bardzo szybkiego rozwoju szkolnictwa zawodowego. Już w roku 1940 ilość uczących się w szkołach zawodowych była dwukrotnie wyższa niż przed wojną. W ciągu czterech lat liczba szkół zawodowych wzrosła z 1209 do 2570. Powstało ponad 600 szkół przemysłowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Szkoły przemysłowe wprowadziły nieznaną nam przed wojną, a wzorowaną na doświadczeniach Związku Radzieckiego system tworzenia szkół bezpośrednio przy zakładach pracy. System ten posiada wiele zalet. Szkolenie typu fabrycznego zbliża uczniów do procesów produkcji i zagadnień związanych z życiem fabryki. Dzięki temu, młodzi fachowcy, obejmując po zakończeniu nauki warsztat codziennej pracy, psychicznie i emocjonalnie są już związani ze swoją fabryką, co u nowozatrudnionych obcych pracowników wyrybia dopiero długi okres pracy. Szkolenie prowadzone przez poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe bez planu przemysłowego w skali ogólnokrajowej — miało także swoje złe strony. Uruchamianie szkół często nie było związane z ogólnym planem szkolenia, i pracowały według indywidualnych, nie zawsze szczęśliwych systemów.

Jednolite kierownictwo

Scentralizowanie kierownictwa szkolenia zawodowego stało się konieczne w chwili, kiedy przed szkolnictwem zawodowym stanęło zadanie dostarczenia w ciągu sześciu lat ponad 1 milion wykwalifikowanych pracowników. Dotychczasowa wielotorowość w pracy i planowaniu szkolnictwa zawodowego mogłaby bowiem poważnie zaciążyć na wykonaniu tego zadania.

CUSZ ma możliwość odpo-

250 fizyków POLSKICH obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dn. 30 ub. m. rozpoczął swe obrady XII Ogólnopolski Zjazd Fizyków, który zgromadził ponad 250 naukowców z całego kraju. Otwarcia Zjazdu dokonał prof. Pieńkowski, kierownik Zakładu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, podkreślając poważne znaczenie zbiorowej wymiany doświadczeń dla rozwoju nauki. czego dowodem jest wzrastająca wciąż ilość uczestników kolejnych zjazdów.

Referat inauguracyjny na temat współczesnego stanu teorii zjawisk elektrycznych w kryształach wygłosił prof. Sosnowski. Dalejszy ciąg Zjazdu, który obradować będzie do dnia 3 listopada br., poświęcony jest omówieniu aktualnego stanu badań nad ciałami stałymi przedstawieniu wyników badań własnych pracowników poszczególnych placówek naukowych w Polsce oraz omówieniu spraw, związanych z organizacją studiów i badań fizycznych.

**WYCIECZKA
DO WARSZAWY**

Oto jedna z nagród w nowym konkursie ogłoszonym w numerze 38 „ŚWIATA MŁODYCH“

d.7.9

wiedniego regulowania szkolenia kadr dla poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego. Ścisłe powiązanie planowanego wzrostu ilości zakładów przemysłowych z planem przeszkolenia odpowiedniej ilości pracowników — pozwoli na uniknięcie pewnego rodzaju „nadprodukcji” specjalistów w jednej dziedzinie, a braku ich w innej.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego posiada obecnie 2571 szkół różnych typów.

Nowi specjaliści

Wiele z nowopowstałych po wojnie szkół kształci młodzież w specjalnościach, które przed

wojną nie były objęte szkoleniem zawodowym. Do takich należą: ceramika, kamieniarstwo, zdobienie szkła, papiernictwo, przetwórstwo mięsne, winiarstwo itp. Nieznane też były przed wojną licea cementowe, papiernicze, jedwabnicze, spożywcze lub kursy specjalizujące w wąskim zakresie, jak np. brakarzy skór strzałowych, roszarników, obsługi kotłów itd.

Przed wojną dokoła szkolnictwa zawodowego wytworzone atmosferę jakoby szkolnictwo zawodowe było szkoleniem na niższym poziomie w porównaniu z wykształceniem, które dawały szkoły ogólnokształcące. Było to wynikiem świadomej polityki klas posiadających i odbiciem poglądów kapitalistów na pracę.

W tych warunkach szkolnictwo zawodowe było przysłówiowym „kopciuszkim”, od którego wszelkimi sposobami odstępowała się młodzież, posiadająca możliwość nauki.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie w dobie powojennej. Szkolenie zawodowe zmieniło swój charakter. Ma ono za zadanie wykształcić nie tylko dobrego fachowca, ale i świadomego obywatela Polski uprzedmiotowionej się dziś — przemysłowej jutro.

Szkolenie zawodowe jest tym pośrednikiem, przy pomocy którego duże ilości młodzieży wiejskiej mają możliwość przejścia do pracy w przemyśle. Ma to podstawowe znaczenie ze względu na przebudowę struktury gospodarczej naszego państwa.

Pierwszy etap rozbudowy szkolnictwa zawodowego pod względem ilości szkół został w zasadzie zakończony. Obecnie wraz z powołaniem CUSZ-u rozpoczął się drugi etap, etap pogłębienia pracy szkoleniowej i pedagogicznej, etap szkolenia powiązanego ściśle z ogólnopństwowym planem rozbudowy gospodarki narodowej.

Ryszard Sługocki

Z obrad aktywu poznańskiej inteligencji

Ścisła współpraca inteligencji partyjnej i bezpartyjnej poważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju

Poważne osiągnięcia, jakie uzyskaliśmy w pracy nad realizacją trzyletniego planu odbudowy kraju, obok ofiarnego wysiłku klasy robotniczej zawdzięczamy także postępowej inteligencji polskiej, jej świadomemu, twórczemu wysiłkowi. Nowe zadania planu 6-letniego nakładają na inteligencję obowiązek jeszcze większego, wszechstronniejszego udziału w dziele rozbudowy kraju, zadanie uaktywnienia i ubojowania nie tylko partyjnej, ale i bezpartyjnej inteligencji. Ścisła współpraca inteligencji partyjnej i bezpartyjnej jest pilną potrzebą obecnej doby. W związku z tym w niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się zebranie partyjnego aktywu poznańskiej inteligencji, na którym referat pt. „O pracy wśród inteligencji” wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Józef Olszewski. Referat ob. Olszewskiego zgromadził w Auli Akademii Handlowej przedstawicieli wszystkich zawodów i środowisk inteligentnych, a kilkunastogodzinna dyskusja uwypukliła konieczność zorganizowania częstszych tego rodzaju narad.

Dyskusję podsumował ob. Olszewski, po czym zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

Zebrany aktywny partyjnej inteligencji na naradzie w dniu 30.10.1949 r. w Poznaniu stwierdza, że:

1. Budownictwo podstaw socjalizmu w Polsce, stawia przed partyjną inteligencją wielkie i szczytne zadanie uruchomienia wszystkich sił i zasobów dla stworzenia nowej kultury, socjalistycznej w treści i narodowej w formie.

2. Wykonanie tego zadania wymaga od nas skupienia wokół siebie wszystkich warstw

inteligencji, do twórczej pracy opartej o masy ludowe, o niespożyta siłę naszego narodu.

Tylko w oparciu o masy, o ich aktywność i świadomość, tylko wydobywając na powierzchnię z samego gąszczu mas ludowych, nieprzebrane bogactwa talentów, budować można kulturę wyższą i piękniejszą, budować można życie pełne wiedzy i postępu, będące treścią socjalizmu.

3. Głównym warunkiem wykonania zadań stawianych inteligencji przez Partię jest możliwość szybkiej i trwałej wciągnięcia całej naszej inteligencji do codziennych wysiłków mas, zaprzęgnięcia jej energii do rozszerzenia swoich związków z klasą robotniczą, postawienie całego jej dorobku naukowego i kulturalnego dla potrzeb klasy robotniczej i budownictwa socjalizmu.

4. Z procesem zespalania naszej inteligencji z klasą robotniczą, w walce o utworzenie nowej inteligencji wyrosłej z ludu, isé musi w parze wyrzeźbienie z nauki i kultury wszystkich pozostałości obcej nam ideologii burżuazyjnej z jej ograniczonością i tęgotą, nacjonalizmem i religianctwem, mistycyzmem i metafizyką.

5. Uczynić to zdołamy, oplecając się o ogromne doświadczenie WKP (b). Niezastąpionymi wytycznymi są tu dla nas uchwały KC WKP (b) i przemówienie Andrzeja Zdanowa oraz uchwały Kongresu Zjednoczeniowego PZPR.

Studiowanie wszechstronne najbardziej postępowej nauki radzieckiej; korzystanie z jej osiągnięć obok korzystania z bogatego dorobku naszej polskiej kultury narodowej stać się winno zasadą w pracy każdego działacza nauki, literatury i sztuki.

Będzie to gwarancją szybkiego rozwoju życia umysłowego i kulturalnego najszerzych mas ludowych w Polsce idącej do socjalizmu.

Uznając dotychczasową pracę za niewystarczającą, zebrany aktywny inteligencji partyjnej postanawia:

1. Zwiększyć swoją aktywność, bojowość i ofensywność na odcinku ideologicznym i organizacyjnym, bardziej ofensywnie i po partyjnym rozwiązaniu pracę wśród zmagającej się części inteligencji.

2. Wzmocnić zaciętą i nieubłaganą walkę z reakcją, demaskować ją i izolować od postępowych środowisk inteligencji.

3. Wzmocnić dyscyplinę partyjną dla ściślejszego powiązania się z kierownictwem partyjnym i klasą robotniczą. W tym też celu w ciągu bieżącego roku opracować konkretny plan głębszego powiązania się w pracy z masami pracującymi jak np. wyjazdy ekip lekarskich, artystycznych na wieś z udziałem bezpartyjnych patronaty nad świetlicami robotniczymi i wiejskimi, udział w kołach prelegentów w fabrykach itd.

4. Utworzyć w ciągu bieżącego roku klub inteligencji, aby stał się on żywym ośrodkiem szerokiego i postępowego oddziaływania na inne środowiska inteligencji wciągając ją do twórczej pracy dla Polski Ludowej oraz pod kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego opracować plan regularnych, twórczych narad partyjnych inteligencji według branżowych zainteresowań, opracować plan utworzenia wieczorowej szkoły partyjnej dla inteligencji oraz wprowadzić na podstawie opracowanego planu przez KW obowiązkowe samokształcenie dla aktywu inteligencji partyjnej.

5. Dla wykonania tych zadań postanawiamy w naszej codziennej pracy czerpać z bogatych doświadczeń WKP (b), rozwijając śmiało i praktycznie stosować w życiu naukę naszych wielkich nauczycieli Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina dla budowania nowej socjalistycznej kultury w Polsce.

Nastaw, synu, radio na Warszawę...

Kołchoźnicy Ukrainy wspominają gości polskich

Wielu z was, drodzy przyjaciele z Polski, którzyście odwiedzali Ukrainę, pamiętają, siwą kołchoźnicę z powiatu perejasławsko-chmielnickiego nad Dnieprem, bohaterkę pracy, Helenę Semionową Chobta. Gościła was w swoim kołchozie, pokazywała wam pola i zasiewy, była waszym gościem w Warszawie, zwiędziała wieś i miasta demokratycznej Polski, na której cieść wznosiła toasty.

Helena Chobta często was wspomina. Wspomina jak serdecznie witano ją we wszystkich województwach waszego pięknego kraju. Wspominała was jeszcze niedawno w pewien dzień niedzielny, kiedy w perejasławsko-chmielnickim powiecie otwarto wystawę osiągnięć gospodarki kolektywnej.

Wystawa odbyła się na szerokiej polanie, na peryferiach miasta powiatowego. 60 kołchozów, dziesiątki brygad i drużyn kołchozowych umieściło tu swe ekspozycje. Kiedy wkrótce stoiska Heleny Chobta zebrało się sporo ludzi, stara kołchoźnica pokłoniła się nisko i powiedziała:

„Bardzo żałuję, drodzy ludzie, że nie ma wśród was w tej chwili moich i waszych drogich przyjaciół i braci, przedstawicieli demokratycznej Polski. Bardzo bym chciała, aby mogli zobaczyć, co przyniosła nam wszystkim wspólna praca w kołchozie, aby mogli zobaczyć, jaki bogaty plon zebraliśmy w tym roku”.

I wszyscy zebrani przy stoiskach drużyny Heleny Chobta, zgodnie zawołali: „Niech żyje lud demokratycznej Polski!”

Na stoiskach zobaczyć można było snopy pszenicy żyta, kukurydzy. Drużyna Heleny Chobta zebrała w tym roku z każdego hektara po 31 cetnarów pszenicy, po 30 cetnarów żyta i po 170 cetnarów kukurydzy.

W całej Ukrainie — szczególnie teraz, kiedy w Polsce obchodzony jest Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — naród ukraiński wspomina dni, gdy przyjmował delegację chłopów polskich. Ukraińscy robotnicy, kołchoźnicy pokazywali Polakom jak żyją, w jaki sposób rozwijają swój przemysł i gospodarkę rolną. Przyjaciele z Polski byli w naszych domach oglądali stodoły i śpiżarnie, stadywali z nami za suto zastawionymi stołami i mogli się przekonać, że każdy z nas żyje w dostatku. Wyjawialiśmy im nasze „sekrety”, radziliśmy jak lepiej zorganizować życie, jak pracować i budować ludowe państwo.

Czyż może zapomnieć o swym przyjacielu brygadiera z kołchozu im. Stalina w okręgu kirowogradzkim, Grzegorz Sejanika, który gościł w swym domu współtowarzysza niedoli z obozu w Buchenwald rolnika z województwa bydgoskiego, Ludwika Majka. Starzy towarzysze rzucili się sobie w objęcia,

jak rodzeni bracia, cierpieli bowiem wspólnie i dopiero Armia Radziecka wyzwoliła ich obu z niewoli. Wspólnie przeżyte cierpienia połączyły ich serca trwałą przyjaźnią.

Wśród członków kołchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów” znajduje się 13 uczestników ostatniej wojny, którzy brali udział w oswojeniu Warszawy. Kołchoz nie zapomni nigdy słów polskiej wieśniaczki Marii Wujczuk która na widok medalu „Za oswojenie Warszawy” na piersi kołchoźnika Jemeliana Konaszko, mówiła o głębokim uczuciu wdzięczności dla Armii Czerwonej, wyzwolicielki Polski z niewoli niemieckiej i o wdzięczności dla wielkiego państwa socjalistycznego, okazującego wielką pomoc jej ojczyźnie.

W czasie pobytu na Ukrainie rolnicy polscy widzieli na polach kołchozów mnóstwo maszyn od kombajnu do samolotu, opryskiwacza pola buraczane. Dzisiaj nasi kołchoźnicy mówią:

„Szkoda, że nasi goście nie mogli jeszcze wtedy zobaczyć nowego kombajnu do zbioru buraków. Nie widzieli, jak świetnie funkcjonuje ta maszyna, kopiąc buraki i składając je na kupki. Nie widzieli także kombajnu do kopania kartofli. Ale to nic, zobaczą wkrótce podobne maszyny na waszych polach!”

Niedawno byłem w kołchozie „Chleborob” w okręgu żytomirskim. Przewodnicząca kołchozu poseł do Najwyższej Rady Ukraińskiej SSR, Maria Kondratiuk opowiadała mi o wizycie delegacji polskiej w jej wsi.

„Podawałam wówczas naszym polskim przyjaciołom wysokość zbiorów, jakich spodziewamy się w tym roku. Okazało się, że zebraliśmy pszenicę, żyta i kukurydzy, jęczmień i buraków o wiele więcej, niż przypuszczaliśmy. Ot, żeby tak teraz do nas przyjechali i zobaczyli naszą bogatą w plony, złotą jesień!”

Maria Kirilowna oprowadzała nas po sadzie owocowym i ze wzruszeniem pokazywała jabłoni, pod którą podejmowała polskich gości, wspominała pieśni, które wówczas śpiewano. Nad głowami gości i gospodarzy wisiały wśród gałęzi jabłoni lampki elektryczne, grała muzyka, tańczono. Było to niezapomniane święto w kołchozie „Chleborob”. Po dzień dzisiejszy kołchoźnicy wspominają je.

Wciąż jeszcze w kołchozach Ukrainy członkowie delegacji radzieckiej, która jeździła do Polski, opowiadają ludziom o osiągnięciach nowej demokratycznej Polski o serdecznym przyjęciu, jakie im zgotowano. Wieczorami w domach kołchoźników często można usłyszeć, jak proszą stary ojciec, czy matka:

„Nastaw, synu, radio na Warszawę. Tylko głośniej, żebyśmy

mogli posłuchać, co tam nowego u naszych przyjaciół”.

I słuchają kołchoźnicy radzieckiej wieści o tym, jak odbudowuje się Polska, cieszą się z dobrego urodzaju w chłopskich gospodarstwach spółdzielczych, z przyjemnością słuchają koncertów polskiej muzyki. Warszawa i całe demokratyczne państwo polskie, jak gdyby przybliżyło się do nas w takich chwilach, jakby wchodziło do domów ludzi radzieckich. Serca narodu ukraińskiego i polskiego biją jednym rytmem. Łączy je wieczysta przyjaźń.

Wasyli Kuczer

MROCZNE KULISY amerykańskiej operacji X

„Laszlo Rajk i jego wspólnicy przed trybunałem ludowym” (W-wa 1949, Książka i Wiedza, st 344)

Gdyby nie powaga całej sprawy, stenogram procesu Rajka można by zaopatrzyć jakikolwiek fascynującym tytułem i wystawić na półki księgarskie jako „krew mroząca w żyłach” sensację. Proces odsłonił mroczne kulisy sławnej amerykańskiej operacji X, która ma na celu prowokowanie i podsyćanie podziemnych ruchów antydemokratycznych w Europie wschodniej i środkowej. W akcji tej pracują ręka w rękę wszystkie wywiady zachodu — wymienić można choćby amerykański OSS, brytyjski Intelligence Service i francuski II Oddział. Do swych nieczystych celów używają brudnych ludzi.

Etapy długoletniej drogi, która prowadzi Rajka do współpracy z Amerykanami, są charakterystyczne: zaczyna w roku 1931 jako konfident w policji Horthy'ego, w Hiszpanii występuje jako trockistowski prowokator; we Francji współpracuje z II Oddziałem wywiadu; z polecenia gestapo wraca na „robotę” do Węgier; po wojnie nawiązuje współpracę z Tito i Rankowiczem, w końcu zaś zostaje zdemaskowany jako kreatura Allana Dullesa, szefa amerykańskiego OSS (nowego amerykańskiego ambasadora w Belgradzie). Na rozkaz Dullesa ludowy ustrój Węgier miał być obalony i zastąpiony nową formą faszyzmu.

Każdemu musi się rzucić w oczy, że za osobami Laszlo Rajka i jego pomocników — trockisty Pal Justus, militarysty Palfy prowokatora Szala i żandarma Korondy — stoją inne siły. Rozkazy i instrukcje otrzymywali oni bowiem z głównej kwatery samego Tito, za którego pośrednictwem pracował wywiad amerykański na Węgrzech co najmniej od 1945 r. Jak wynika z zeznań radcy

poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, Brankowa, Rankowicz — prawa ręka Tito — zorganizował na terenie Węgier pajęczak sieci szpiegowskiej, a kontakty z Rajkiem i jego ludźmi odbywały się na polowaniach dyplomatycznych.

Tito, którego ambicje znacznie wykraczały poza granice Jugosławii, opracował z pomocą Dzilasa, Kardela i Rankowicza „napoleoński plan” zjednoczenia pod swymi orlekuńczykami skrzydłami całej Europy wschodniej i środkowej. Kampania rozpoczęła się dwa lata temu i pierwszą jej fazą było lansowanie zatrutej propagandy o ukrytym antyradzieckim ostrzu. Następnymi etapami miała być dywersja w Bułgarii, przeprowadzona przez sztuczne rozdumianie narodowych antagonizmów, anektowanie Albanii i ustanowienie w Grecji wojskowych baz... amerykańskich.

Tito mógłby się rzeczywiście szczycić „genialnym” planem, gdyby nie fakt, że jego prawdziwi autorzy są rodem z USA.

Niezmiernie ciekawy jest rozdział stenogramu, poświęcony zeznaniom świadków procesu. Obnażają one ostatecznie bezmiar upadku oskarżonych. Rajka obciąża jego własny szwagier, b. kapitan policji — Bokor. Obciążają go jego własni kamraci — zdrajcy, tak zresztą jak i on swymi zeznaniami ich obciąża. Charakterystycznie brzmi oświadczenie oskarżonego Brankowa: „Przyznaję się do winy, bo czuję się winnym popełnionych zbrodni”.

Przez cały czas trwania rozprawy za plecami grunki zdrajców stały cienie wielkiej międzynarodowej mafii szpiegów i dywersantów, pracujących przeciwko obozowi pokoju: OSS, I.S., Tito, Rankowicz, Dzilasa, trockiści, gestapowcy z spółką. Proces Rajka — jak wykazuje niezbita książka — był jednocześnie ich procesem. (J. R.)

Pocztowcy gorzowscy

zdobyli pierwsze miejsce

W pierwszych miesiącach bież. roku powstał na terenie Obwodowego Urzędu Pocztowego w Gorzowie Lokalny Komitet Współzawodnictwa Pracy. Na czele Komitetu stanął ob. Stanisław Pakulski.

Celem tej akcji było zwiększenie czytelnictwa gazet i czasopism zwłaszcza na wsi oraz usprawnienie doręczania przesyłek i listów.

Liczba uczestniczących we współzawodnictwie stale wzrastała, a już w trzecim kwartale br. należeli do niego wszyscy pracownicy.

Wśród przodowników pracy znaleźli się pracownicy wszystkich działów. Są listonosze i doręczyciele paczek kierownicy agencji i in.

Do przodowników pracy należą ob. J. Panek (169% normy), St. Owsiniński (165%), B. Chaszczczyński (125%), St. Janowski (144%), F. August (137%), J. Jarzębiński (135%), A. Urbański (132%), M. Szcze

ślak (132%), A. Mazur (131%), R. Szczerbicki (129%) i in.

Placówka pocztowa w Bacznie otrzymała pierwsze miejsce w okręgu za pozyskanych prenumeratorów czasopism wiejskich zaś indywidualnie pracownik tej placówki ob. Nadolny otrzymał drugie miejsce w okręgu. Poza tym szereg listonoszy m. in. ob. Chaszczczyński z Gorzowa otrzymał wyróżnienie za pozyskanych prenumeratorów dla tygodnika „Stolica”

Normy osiągnięte przez przodowników pracy są przeważnie znacznie wyższe od zadeklarowanych przez nich samych.

Dzięki ofiarnej pracy pocztowców gorzowskich zwiększyło się poważnie czytelnictwo na terenie powiatu. Pocztowcy nasi nie spoczywają na laurach. Wezwali do współzawodnictwa kolegów z Zielonej Góry i mają silną wolę niewypuszczenia z tak pierwszego miejsca w okręgu. (fpc)

Cyrkownicy

wyjeżdżają na wieś

Na wieś wyjeżdżali już różne ekipy z miasta: lekarze dentyści, robotnicy, zespoły świetlicowe i artystyczne, junacy SP, członkowie Ligi Kobiet, rzemieślnicy różnych zakładów pracy, artyści — wszystko w ramach akcji łączności między miastem i wsią. Jedni jechali leczyć, drudzy wyremontować maszyny, pomóc przy żniwach czy wykopkach, a niektórzy by dać kulturalną rozrywkę uprzyjemnić dzień świąteczny po znośnej pracy całego tygodnia. Każdy przynosił wsi to, co

miał najlepszego, ale wszyscy razem szli z sercem do ludu.

Nie chcieli być wyjątkiem także i artyści cyrkowi. I oni postanowili dać wsi to, na co ich było stać — przedstawienie cyrkowe.

Zespół artystów Państwowego Cyrku Nr 2 wyjechał do majątku PGR w Młodasku pow. Szamotuły z pełnym programem, za wyjątkiem numerów ze zwierzętami i ćwiczeń na trapezie. Była to pierwsza impreza tego rodzaju na terenie Polski i spotkała się z wielkim entuzjazmem ludności. Na przedstawienie przybyło z okolicznych wiosek około trzy tysiące widzów powozami, samochodami, traktorami, rowerami i pieszo. Po przedstawieniu, gorąco okłaskiwanym, mieszkanki wsi Młodasko i starosta Ludwiczak serdecznie dziękowali artystom za ich dobre chęci i wysiłek. Dwie małe dziewczynki wygłosiły wiersze okolicznościowe i wręczyły artystom kwiaty.

Na zakończenie odbyło się skromne śniadanie z udziałem cyrkowego zespołu artystycznego. (u)

Pociągi na linii Zbąszynek-Międzychód

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia że z dn. 21 ub. m. nastąpiła zmiana rozkładu jazdy pociągów mieszanych (nr 2154/2155 i 2156/2157), kursujących na linii Zbąszynek — Międzychód. Od tego dnia pociąg nr 2154/2155 odjeżdża z Międzychodu o godz. 12.53, czyli o 12 minut wcześniej, zaś pociąg nr 2156/2157 odjeżdża ze Zbąszynka o godz. 17.42, czyli o 8 minut wcześniej.

Ponad 4000 członków liczą związki zawodowe w Mogilnie

Na porządku obrad ostatniego posiedzenia plenarnego Pow. Rady Związków Zawodowych w Mogilnie znalazły się m. in. sprawozdanie z działalności prezydium za miesiąc wrzesień 1949 r., uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1950 oraz sprawa wycieczki związkowców do Warszawy

Wykopki buraków przy pomocy „Zetorów”

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych (wielka) wykopki buraków w Suszopolu przebiegają pomyślnie. Według informacji uzyskanych od Stowarzyszenia Plantatorów Buraka Cukrowego w Poznaniu — 90 procent buraków wykopanych zostanie w br. mechanicznie i to przeważnie przy pomocy „Saków”

W majątku PGR Czacz koło Kościana użyto po raz pierwszy do kopania traktorów marki „Zetor” które przy pomocy dwurzędowego wyorywacza wyrabiają 2 hektary buraków dziennie. Również dobre wyniki uzyskano w majątku Białka, gdzie do mechanicznego kopania użyto traktora gąsienicowego. Z pomocą pięciurzędowego wyorywacza wydobyla on z ziemi buraki z powierzchni 5 ha.

Należy dodać że buraki muszą być przed tym ogłowie i liście zwiezione z pola (pl)

Zimowe modele płaszczy „MODA I ŻYCIE” nr 31 d725

Tak załatwia się sprawę dziś Przed wojną czekano całymi miesiącami

obecnie po 6 dniach wypłacono pogorzelncom 10 milionów złotych odszkodowania

Pożar, który powstał w niedzielę, dnia 23 października br. w Dziełach, pow. Krotoszyń, na skutek zabawy zapalnikami pozostawionego bez dozoru dziecka i strawił prawie całą wieś jest nlebywalny w dziejach Wielkopolski i stanowi wymowne ostrzeżenie dla całego społeczeństwa. Pożar ten, jeden z największych po wojnie w naszym województwie, wyrządził milionowe straty nie tylko samym pogorzelncom — pozbawiając ich dachu nad głową, inwentarza i owocu całorocznej ciężkiej ich pracy — ale również majątkowi narodowemu. Wypadek winien stanowić dla wszystkich przestrożę, że zapalaki należy przechowywać w domu, w miejscu niedostępnym dla dzieci.

W zrozumieniu swej społecznej pozycji oraz celem przyjęcia pogorzelncom z jak najlepszą i najwydatniejszą pomocą — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o klęsce przetrucili cały swój personel likwidacyjny na teren spalonych wsi, aby ustalić wysokość poszczególnych szkód i móc najszybciej wypłacić należne odszkodowania. Chodziło o to, aby pogorzelncom stojącym u progu zimy zapewnić w miarę możliwości dach nad głową. Już w 6 dni po pożarze przedstawiciele PZUW wypłacili na miejscu (zaliczkowo na poczet odszkodowania) 10 mil. zł.

„My nie tylko bierzemy, ale i dajemy, gdy zachodzi tego potrzeba. Na to przecież istnieje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, by pomóc dotkniętym klęską przez wypłatę należnego odszkodowania” — powiedział dyr. inż. Mierzejewski — wręczając pogorzelncom St. Muncie 1 milion zł zaliczki w gotówce. A za Mintą podchodzili do stołu: Józef Kowalczyk, Fr. Frąckowiak, Maria Marcisz i wielu innych. Wzruszający był to widok, gdy

z pewnością pamiętała, jak to przed wojną miesiącami trzeba było czekać na otrzymanie odszkodowania.

Lecz nie na tym kończy się rola PZUW. Celem przyspieszenia odbudowy dostarczy on pogorzelncom bezpłatnie maszyn do wyrobu cegieł, pustaków i dachówek cementowych. Ponadto personel techniczny Zakładu nauczy ludność na specjalnych, krótkich kursach wyrobu wspomnianych elementów budowlanych we własnym zakresie. Wreszcie specjalny nacisk położony na zaopatrzenie wsi w wodę, przez wybudowanie 2—3 zbiorników przeciwpożarowych oraz stworzenie zapór ogniowych przez racjonalne zadżwawienie. (pl)

Modelarstwo w Obornikach zamiera

Modelarstwo lotnicze staje się obecnie sportem masowym skupiając młodzież w swoich szeregach, najczęściej w od-

działach Ligi Lotniczej. Taki oddział Ligi Lotniczej istnieje także w Obornikach i posiada swą własną dość obszerną modelarnię, w której znajdują się liczne modele rozmaitych typów, wykonane przez członków L. L.

Niedozwolony skup zboża

Kilku piekarzy w powiecie szamotulskim zaopatrywało się w zboże bezpośrednio u rolników, oddając je na przemiał z pominięciem obowiązujących w tej mierze przepisów. Za wykreślenie te zostali przez Starostwo ukarani grzywną: Bronisław Fiksa z Pniew — 30 tysięcy zł, Walerian Woźniak z Pniew — 10 tysięcy zł, Albin Weymann z Otorowa — 10 tysięcy zł.

Niektóre z tych modeli brały już udział w zawodach karkusowych i w pierwszym okresie istnienia oddziału wdać było duże zainteresowanie młodzieży w tym kierunku i dobre wyniki jej pracy. Ostatnio jednak coś się popsuło. Nie słyszy się już o szkoleniu nowego narybku, o żadnym kursie modelarskim, natomiast w modelarni grywa się w ping-ponga.

Co robi zarząd L. L. w Obornikach? Dlaczego nie kontynuują tak dobrze zapowiadającej się pracy modelarni? Trzeba tę pracę wznowić, trzeba wciągnąć do współpracy dalsze organizacje: ZMP, SP i ZHP. Modelarstwo w Obornikach traktowane jako sport, połączone z pracą konstruktorską, powinno wychowywać młodzież w duchu dyscypliny lotniczej i umiłowania tego zawodu.

Dobrze by było, gdyby oddziałem LL w Obornikach zainteresowały się czynniki wojewódzkie LL w Poznaniu. (er)

Młodzież gnieźnieńska porządkuje groby poległych

W związku z dorocznym obchodem święta Umarłych przystąpiła młodzież szkolna, zrzeszona w hufcach „Służby Polsce”, do uporządkowania i upiększenia grobów poległych bohaterów polskich i radzieckich.

Do prac pospieszyło ochotnie ok. 150 junaków, przy czym młodzież Liceum i Gimn. im. Chrobrego oraz Miejskich Żeńskich Szkół Zawodowych i Harcerstwa zajęła się grobami na cmentarzu przy ul. Witkowskiej, młodzież Lic. i Gimn. Handlowego grobami na cmentarzu św. Piotra, a uczennice Lic. i Gimn. im. b. Jolanty zaopiekowały się grobami na cmentarzu św. Krzyża.

Reorganizacja szkół rolniczych w pow. gnieźnieńskim

Przy omawianiu spraw oświaty rolniczej na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej zainteresowano się m. in. kwestią włączenia szkół rolniczych w powiecie gnieźnieńskim do planu ogólnokrajowego, uwzględniającego większy rozwój spółdzielczości rolnej.

I tak Szkoła Rolnicza w Winiarach ma być przekształcona na szkołę handlu rolniczego, Liceum Rolniczo-Gospodarcze w Witkowie na Technikum Rolnicze (specjalizacja nasienna), szkoła w Niechanowie kształcić będzie praktyków w dziale nasiennych upraw kłosowych. (pr)

Ze sportu ŁKS (Łódź) zwyciężył na torze kolarskim w Koninie

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni, Polsko-Radzieckiej, w dniu 30 października na Stadionie Miejskim w Koninie odbyły się zawody kolarskie z udziałem ŁKS „Włókniarz” (Łódź), ZKS „Kolejarz” (Poznań) i „Górnik” (Konin).

W biegu australijskim na 4 kilometry startowało 12 zawodników. Zwyciężył Maliszewski (Włókniarz) w czasie 10,13,8 min., II miejsce przypadło Poniędziałkowi z ZKS „Kolejarz” Poznań (10,14,2 min.).

W biegu drużynowym na 4 km pierwsze miejsce zajął — ŁKS Łódź. Czas 7,10,4 min. II miejsce zdobyła kombinowana drużyna Górnika i Kolejarza w czasie 7,11,5 min.

W przerwach zawodów pocztowych rozegrano sztafetę 4x100 i olimpijską. W sztafecie 4x100 startowali: Skwierzyński, Jeran, Wiza i Janowski z ZKS Kolejarz i Lewiński, Rogowski, Lasoła i Czopik z Państw. Liceum Pedagogicznego Konin. Zwyciężył Kolejarz w czasie 48 sek.

W sztafecie olimpijskiej zwycięstwo odniósł Kolejarz z Poznania. (jr)

Marsze jesienne w Skokach

Tegoroczne marsze jesienne ściągnęły na start znacznie mniej zawodników niż ub. roku, a to na skutek chłodnej pogody. Do marszu stanęło 172 uczestników w tym 73 młodzieży żeńskiej i 99 męskiej. Odznaką sprawności uzyskało: w grupie żeńskiej 61 osób w tym zwyciężają 20, wyczynową — 42. W grupie męskiej natomiast 73 osób w tym 12 zwyciężają oraz 61 wyczynową. (as)

Już 4000 ton ziemniaków zakupiono w Gnieźnie na zaopatrzenie ludności

Za pośrednictwem placówek spółdzielczych skupiono do dnia 26 ub. m. na terenie pow. gnieźnieńskiego około 4000 ton ziemniaków na zaopatrzenie świata pracy. Jak wiadomo, wysokość ustalonego kontyngentu wynosi 6000 ton.

Akcję skupu charakteryzuje właściwe stanowisko średnio- i małorolnych gospodarzy, podczas gdy uświadomienia oby-

KRONIKA LISTOPAD
ŚRODA | Słońce w.: 6.50
Dzień Zaduszny | zach.: 16.22
Stojmierza | Księżyc w.: 15.21
zach.: 2.51

GNIEZNO

Stronnictwo Ludowe — Koło Grodzkie przypomina swym członkom o zebraniu miesięcznym, które odbędzie się w środę, dnia 2 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Mieczysława.

Zebrań Polskiego Tow. Fotograficznego — oddziału Gniezno — jutro, dnia 2 bm. o godz. 19.30 w sali Hotelu Europejskiego.

Dodatkowe szczepienie psów przeciw wścieklejście odbędzie się jutro, dnia 2 bm. od godz. 7 rano w pow. lecznicy dla zwierząt na Konikowiu. Posiadaczom psów przypominamy o wysokich grzywnach za niezastosowanie się do zarządzenia.

W stanie nietrzeźwym jechał 27 sierpnia br. w Zninie motocyklem Józef Skotarczak, zam. w Górze, pow. żniński. Na przejeździe kolei wąskotorowej nie zwolnił biegu mimo dawania sygnałów przez przelotowego i wjechał na jeden z wagonów przejeżdżającego własnie pociągu. Doznał on złamania obojczyka, a ponadto przez Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazany został na 5.000 zł grzywny.

Uwaga szlachcił! W związku z urządzaniem przez Klub Szachowy „Wiktoria” mistrzostwa, które rozpoczyna się w dniu 15 bm. w Gnieźnie, można wpisywać się na listę w księgarni E. Czarnoty przy ul. Chrobrego nr 14.

Przygotowania do rejestracji mężczyzn, urodzonych w latach od 1918 — do 1905 (z wyjątkiem posiadających stopień ofic. i absolwentów szkół wyższych), trwają w pow. gnieźnieńskim. W poszczególnych miastach i gminach powiatu rejestracja rozpocznie się z początkiem bm. i trwać będzie do 11 stycznia 1950 r. Szczegóły w obwieszczeniach.

Oddział Redakcji: ul. Sienkiewicza nr 28 — parter, pokój nr 6 — telefon nr 19-22. Administracja — parter, pokój nr 5. Ogłoszenia płatne: Kolekutra p. St. Galantowiczowej ul. Mieczysława nr 37 telefon nr 15-08.

Pogotowie ratunkowe PCK, ulica Roosevelta nr 4, telefon nr 1213 — czynne całą dobę. Dłużur nocny pełni Apteka św. Wójcicha, ulica Stalina nr 12.

Repertar kin: Apollo — „Lenin” prod. radzieckiej; od 2 bm. — „Pirgow” prod. radz. — Polonia”.

watelskiego nie wykazują właścicieli większych gospodarstw. W dniu 26 ub. m. przodowała we współzawodnictwie odstawy ziemniaków gmina Czarniejevo, na drugim miejscu znajdowało się Witkowo, na trzecim Klecko.

W najbliższych dniach cały kontyngent winien być odstawiony. Niech nikt nie zapomni o tym obowiązku! (pr)

Od gromady do gromady z dobrym słowem, radą, zachętą i... naganą

Ze wszech miar słuszną i podkreślenia godną była inicjatywa starosty pow. gnieźnieńskiego J. Cerkaskiego, który od 19 września do 24 ub. m. wzywał w towarzystwie przew. PRN Fr. Kubliaczka poszczególne gromady, nawiązując bezpośredni kontakt z ludnością wiejską, 158 miejscowości, to w sumie istotnie niemający bilans spostrzeżeń, udzielonych rad i zachęt.

A oto kilka fragmentów z ostatniego dnia objazdu.

W schłodnym mieszkaniu sołtysa w Pustachowie chłop i kobiety wiejskie siadają przy starości. Nawiązują się rozmowa, jakże daleka od urzędowej, nieraz jeszcze pełnej biurokratycznych formalności.

— Niemcy mnie wyrzucili z gospodarstwa — mówi 62-letni Walenty Tomaszewski. — Gdy wróciłem inwentarza nie było. Pomaha już idzie, ale jak na pustachowskie piachy trochę ciężko z podatkiem. Przy tym dziękuję szkodują.

Tomaszewski ma 10 ha ziemi i jest dobrym gospodarzem, nigdy nie odmówił pomocy biedniejszym sąsiadom. Sprawę jego rozpatrzy komisja współdziałania, podobnie jak i wdów: Weroniki Głuchowskiej czy Rozalii Mikułowej, która ma 15 morgów i mieszka na komornym, bo trudno jej podnieść zagrodę z gruzów. Innym potrzeba materiałów na budowę, gdzie indziej trzeba przeprowadzić meliorację.

Wieś Dalki ma inne życzenia. A więc, by pracownicy radiowęzła, czy elektrowni nie niszczyli drzew przydrożnych przez nieumiejętne ścinanie gałęzi, by właściciele ogródków działkowych nie ułatwiali sobie pracy wyrzucaniem chwastów na drogę publiczną. Chcieliby uzyskać sadzonki lipy w trosce o swe pszozy.

czyli drzew przydrożnych przez nieumiejętne ścinanie gałęzi, by właściciele ogródków działkowych nie ułatwiali sobie pracy wyrzucaniem chwastów na drogę publiczną. Chcieliby uzyskać sadzonki lipy w trosce o swe pszozy.

— Woda zalewa nam pola — żalają się mieszkańcy Mnichowa. Wsuwali kiedyś tę sprawę, ale gdzieś utknęła. Obecnie długo już czekać nie będą. Przyjedzie technik z Urzędu Wodno-Melioracyjnego, dopomogą junacy ze „Służby Polsce” i zaraz będzie lepiej. W współzawodnictwie odstawy ziemniaków dla świata pracy Mnichowa może być wzorem dla innych gromad. Zamast nałożonego kontyngentu 350 — odstawił 400 kwintali.

— Gdy będziemy pierwszy z podatkiem doprowadzić nam prąd — proszą w imieniu mieszkańców Braciszewa — Antoni Paniczek i Piotr Szociński. Coby to była za wyгода przy pracy. A w dodatku byłibyśmy wkrótce wsią zradofonizowaną.

Okazuje się, że sprawa nie byłaby wcale tak trudna, bo ludy

nia wysokiego napięcia jest tuż. Tylko z miejsca postawić wnioski, żeby jeszcze dołączyć do planu inwestycyjnego, zebrać podpisy adiacentów, a prąd w przyszłym roku będzie. Powiat na pewno dopomocze. Inną troską braci szewców to nierównomierny i chaotyczny podział desek w tartaku na potrzeby rolnictwa. Sprawę tę trzeba uregulować.

Jakże kontrastuje z tą zdrową gromadą Skiereszewo. Ta wieś odstawiła dopiero 1/4 kontyngentu ziemniaków, przy czym opiekuńczością wyróżniają się wieksi posiadacze. Bliskie Gniezno nęciło ceną 1200 zł za cennar, odezwała się spekulanccka żyłka, i z FOR-em zresztą tu kiepsko. Na złą wolę znajdują się wszakże rada. A pożądaną smolę i papę otrzyma ten, kto okaże się zaświadczaniem o tysią, że wywiązał się z odstawy ziemniaków.

Innowacja, wprowadzona w postaci objazdów powiatu przez starostę gnieźnieńskiego, zastosowana po raz pierwszy w województwie poznańskim, a bodaj czy nie w całym kraju, podjęta zostanie niewątpliwie i w innych powiatach. Chwytanie życia i bolączek wsi na gorąco, to niewspółmiernie więcej, niż statystyki referatów, czy krótkie, dorywcze, nie dające obrazu całości urzędowe wy-pady. B. Promiński

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Elge. — Wynik nieporozumienia. Nie chodzi o etymologiczne pochodzenie wyrazu jednego i drugiego, lecz o pochodzenie geneologiczne nazwiska, o czym napisał Pan niezrozumiale. Pochodzenie to sprawdzić może Pan w „Herbarzu Polskim” Paprockiego lub Niszeckiego. Dzieła te otrzymać można w Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Ratajczaka.

Studens. — Już w literaturze starożytnej występowały zwierzęta jako różne symbole. Tak np. lew — jest symbolem męstwa, odwagi; lis — przebiegłości, chytrości; gołąb — łagodności; żmija — podstęp i fałsz itd. W literaturze nowożytnej symbolika ta utrzymuje się w dalszym ciągu. Spotykamy symbole i synonimy w bajkach, baśniach, fraszkach itp.

Kazimierz Szatkowski. — Radzimy zwrócić się do Wydziału Handlu Wewnętrznego w Urzędzie Woj. w Poznaniu.

Janina Paluszkiwicz. — Redakcja w artykule poruszającym temat działek strzeszyskich stanęła na stanowisku, że Zarząd Miejski winien zwrócić te działki natomiast nie pisaliśmy nic, że już zwraca. Czynnienie więc jakichkolwiek kroków jest nam niezgodne, gdyż Zarząd Miejski swej decyzji nie zmienił.

Ludwiczak Jerzy. — Ośrodki szkoleniowe uprawnione do przyjmowania kandydatów: Studium Wzwyż — Wzwyż Uczelnia Rolnicza (wydz. rolniczy na Uniwersytecie) Warszawa, Łódź, Cieszyń. Studium Licealne — Lic. Rolnicze w Srodzicy, woj. poznańskie.

Ciekawa Czytelniczka. — Kwestia którą porusza Pani w swoim liście jest b. ciekawym zjawiskiem w naszej literaturze. Sprawa pisowni nazwisk obcego pochodzenia w wymowie polskiej w jakiejś ściślejszej regule zamknąć się nie da. I tak np. jeśli chodzi o Szekspira (Shakespeare) przyjęto fonetyczne brzmienie wymowy angielskiej celem większego spopularyzowania tego autora.

Wymowa angielska imienia William zbliżona jest do polskiej i nie sprawia większej trudności, dlatego zachowana jest forma oryginalna. W wypadku B. Shaw'a nie ma Pani absolutnie racji, gdyż pisze się „Shaw”, a nie tak jak Pani podaje. Nie stosuje się tu pisowni fonetycznej, gdyż wymowa jest ogólnie znana i przyjęta. Jeśli chodzi o Racine'a — to i w tym wypadku z tych samych powodów przyjęła się również pisownia oryginalna. William jest imieniem a nie przydomkiem.

Czytajcie i prenumerujcie jedyne pismo studenckie „Poprostu“

PRAWO

St. Sadowski. — 1. Do jakiej strefy zaliczono ulicę, przy której Pan zamieszkuje, należy stwierdzić w Zarządzie Miejskim. Stawka czynszowa za 1 m² w Poznaniu wynosi od 82 do 120 zł.

2. Umowny czynsz najmu w wypadkach uzasadnionych mogą stron podwyższyć.

3. Podatek od lokali za lokale użytkowe należy obliczać od wartości rocznego czynszu umownego z roku 1948.

4. Jeżeli mieszkanie nie jest wyłączone spod dekretu z dn. 21. 12. 1945 (Dz. U. R. P. nr 4, poz. 27/46) czynsz najmu należy obliczyć według wielkości zajmowanej powierzchni.

N. 10. — Podatek od wzbogacenia wojennego z tytułu zobowiązania wekslowego placą solidarnie wszyscy z wekslu zobowiązani.

W B., Dęblec. — Eudyntyk rozbudowane korzystają z ulg podatkowych w przypadkach przewidzianych w dekreście o popieraniu budownictwa (Dz. U. R. P. nr 52/47).

M. Będziński. — 1. Podatek należy zapłacić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji ustalającej zobowiązania podatkowe.

2. Zwrot części wkładu oszczędnościowego (w ciągu roku nie więcej niż 50.000 zł) jest możliwy w przypadkach określonych w art. 20 i n. ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz. U. R. P. nr 10/48, poz. 74).

3. W sprawie naprawy dachu należy zwrócić się do wynajmującego.

4. Już dziś radzimy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych celem zapewnienia swych przyszłych praw do zaopatrzenia.

Re-W. — Spadkobiercy niestety odpowiadają za zobowiązania podatkowe spadkodawcy. Radzimy przeprowadzić działy rodzinne.

A. 95. — Nie można środkami przymusowymi zobowiązać wynajmującego do wybudowania pralni, skoro w umowach najmu z poszczególnymi lokatorami takiej klauzuli nie uwzględniono.

Jakubowski. — Niestety nie ma podstaw prawnych do przyznania świadczeń emerytalnych, skoro Pan nigdy nie opłacał składek ubezpieczeniowych.

Cezł-Poznań. — 1. Gotówkowe wydatki musi Pan niestety dochodzić na drodze procesowej.

2. Nie wolno Panu lokatora pozabawić świata. Koszt naprawy obciąża wynajmującego.

3. Podatek od nieruchomości oblicza się od podwyższonej wartości czynszu. Nadpłaty należy dochodzić jak pod pkt. 1.

J. K. 1900. — Wylczenie świadczących ubocznych znajduje Pan w Dzienniku Ustaw nr 28/49. Wydatki za wodę stanowią również świadczenia uboczne.

St. Kowalski. — Prosimy przeczytać obwieszczenia wyborcze do Komitetów Blokowych.

K. 501. — 1. Dług gruntowy właściciela nie podlega podatkowi od wzbogacenia wojennego.

2. Władza czynszowa może, a nie musi uwzględnić podania w przedmiocie obniżenia opłat na FGM w przypadku, kiedy powierzchnia użytkowa lokalu nie jest w sposób należyty eksploatowana.

Dolina Księżyca

To nie tytuł jakiejś powieści, lecz największa w Polsce hodowla rasowych owczarek alaskich, zwanych popularnie wilkami, mieszcząca się na Dolnym Śląsku. Hodowlę prowadzi p. Jurasek. Obejmuje ona obszerny teren, tworząc całe osiedle kołczy i wybiegów. Uwzględnione tu są wszystkie wymagania higieny zapewniającej zdrowy rozwój i dobre samopoczucie psim pensjonariuszom. Trzon hodowli stanowią 4 przedstawiciele rodzaju żeńskiego, w tym trzy krajowego pochodzenia, posiadające w swym rodowodzie znanych przodków. Jeśli chodzi o męskich przedstawicieli, to sprawa ich ze Szwajcarią, a także z Czechosłowacją. Psy są rejestrowane w Związku Kynologicznym. (mm)

M. R. G. — Może Pan wnieść pozew o eksmisję i odszkodowanie. Jeżeli łączna wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 100 tys. zł. Właściwym do rozstrzygnięcia sporu jest Sąd Grodzki w Poznaniu.

Sz. Józef, Książ. — Niestety jako kupiec musi Pan płacić czynsz podwyższony. Może Pan domagać się doprowadzenia mieszkania do stanu używalności.

Abonent w Gorzowie. — Należy wnieść pozew do Sądu o zwrot kosztów (części) przymusowego ubezpieczenia ogniowego od nieruchomości.

Rencliska-Poznań. — Wysokość renty inwalidzkiej nie jest zależna od stopnia utraty zdolności zarobkowej. Jeżeli Pan jest zupełnie niezdolny do pracy i zdana na pomoc osób trzecich, może Pan ubiegać się o przyznanie dodatku bezradności, który wynosi 50 proc. pobieranej renty.

Pożyteczna Inicjatywa

Niewielkie, białoczerwone książeczki noszą nadruk: „Biblioteka żołnierza”. Ich treścią nie są jednak sprawy wojskowe. „Prasa Wojskowa” podjęła to bardzo pożyteczne wydawnictwo w celu dostarczenia żołnierzom wartościowej lektury, zapoznającej go z najcenniejszymi utworami literatury współczesnej.

Są to obszerne fragmenty, wybrane z powieści pisarzy polskich i obcych, w pierwszym rzędzie radzieckich, wybrane i przystosowane do potrzeb czytelnika, który dopiero zaczyna zapoznawać się z literaturą.

Obok wyjątków z powieści Pyłakowskiego „Fundamenty”, znajdzie czytelnik w „Bibliotece Żołnierza” Niekrasowa „W okopach Stalingradu”, Ostrowskiego „Jak harlowała się stal”, Makareni „Poemat pedagogiczny” i wiele innych.

Każda książeczka obejmuje fragment powieści, stanowiący zamkniętą całość i poprzedzona jest wstępem, który krótko i przejrzysto informuje o całej powieści. Czytelnik dowiaduje się o powiązaniu książki z zagadnieniami politycznymi i społecznymi, na których tle powstała, i znajduje zachętę do przeczytania całości.

Książeczki wydane są estetycznie, ładnie ilustrowane drukowaną dużą czcionką, ułatwiającą czytanie.

„Biblioteka Żołnierza” nadaje się do upowszechnienia także poza szeregi wojska. Inicjatywa „Prasy Wojskowej” jest bardzo pożyteczna zwłaszcza dziś, gdy powstają poważne zagadnienia stworzenia specjalnej literatury dla osób, kończących kursy dla analfabetów. Ludziom tym trzeba zapewnić odpowiednią lekturę, zachęcić do stałego czytania, aby ustrzec ich przed niebezpieczeństwem powrotnego analfabetyzmu.

5 DOJARZY

potrzebuje natychmiast

Zespół P. G. R. Konarzewo

p-fa Dopiewo, pow. Poznań 10a-257

Tapety CERATY

słowe, na torby i teki

Linoleum Ramy do Ifran

Wielka 9 I pit.

wajście z ul. Szewskiej. o6337

Zb. Waligórski

Przyjmujemy natychmiast

4 stolarzy budowlanych

3 okuwaczy

2 kwalifikowanych robotników maszyn. i murarzy.

Zgłoszenia: Stolarnia, ul. Słowackiego 28

Miejskie Przedś. qb. Budowlane 11a-1

Wióry trociny

każdą ilość oddajemy bezpłatnie

P.P.B. - Poznań

ul. Kościelna nr 19 11a-2

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/299/49 z dnia 16 IX 1949 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Mariana Jajocha zamieszkałego w Gostyniu ul. 3 Maja 248 na Leszyński.

Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Janinę i niepełnoletnie dziecko Mariana Andrzeja (2 im.).

10a-220

Lekarskie

Doktor med. Jerzy Ehrenkreutz, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Dąbrowskiego 4, II piętro, powróżni. F2055

Potrzebna samodzielna pomoc domowa na wyjazd, Zgłoszenia: Strzelecka 27, m. 1. 12541

Gospośia uczciwa, zdrowa, na wyjazd zaraz, Ratajczaka 11a m. 26. p6391

Tkacz doradczy potrzebny, — Oferty Głos Wlkp. nr 12552.

Fomoc domowa natychmiast potrzebna, Daszyńskiego 189, domek 31. p6377

Krawiec, dobra damska dam pokój, Zgłoszenia: Szymańskiego 8 m. 9. 12528

Pomoc domowa z poleceniem, Zbąszyńska 5 m. 6. c2314

Pomocnik fryzjerski na wyjazd, Zgłoszenia: Poznań, Śniadeckich 32, m. 1. 12548

Pomoc domowa potrzebna, Miłkocińskiego, Wielka 20, m. 13 „Gonda”. 12545a

Paniąka do podnoszenia oczek może się zgłosić „Avira” Dąbrowskiego 1. p6404

Się pomocnicza do sekretariatu poszukuje Klinika Dziecięca Uniwersytecka, Magdaleny 14. 12513

Szofer-mechanik potrzebny, — „Karra-Kas”, Lodowa 32. 12542

Magister farmacji aprobowany, przyjmie zastępstwo. Oferty nr 2123: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2315

Przyjmie praktykę płatna księgowości przemysłowej jednolitym planem kont. „Perfekta”. Małeckiego 16 m. 10 od 14 do 16. 12549

Redakcja. Poznań ul. Działyńskiego 10. Telefon: redaktor naczelny 529 09 zast. red. naczelny 502 51 sekret redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski

Administracja (prenumerata): Poznań ul. M. Rokossowskiego 16 tel. 69 72 Konto PKO Poznań V 4499

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i str. tel. 64 75 i 62 70 Konto PKO Poznań V 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Magister farmacji aprobowany, przyjmie zastępstwo. Oferty nr 2123: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2315

Przyjmie praktykę płatna księgowości przemysłowej jednolitym planem kont. „Perfekta”. Małeckiego 16 m. 10 od 14 do 16. 12549

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-0706

GROMADA PIASKOWO

ogłasza przetarg na pobudowanie linii niskiego napięcia

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na pobudowanie linii niskiego napięcia” należy składać do Kom. Elektrycznego Pow. Szamotulskiego do K. 11. 49. Otwarcie ofert 8. 11. 49 o godz. 11. Komitet Elektryczny, zastrzegając sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania motywów.

Wszelkich informacji udziela Komitet Elektryczny Piaskowo, pow. Szamotulski. 12537

ZARZĄD GMINNY WE WRONKACH

ogłasza konkurs na stanowisko zarządcy gospodarstwa rolnego

o obszarze 52 ha położonego w Szklarni pod Wronkami. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Mieszkaniec zapewnione. Posada do objęcia od 15. 11. 1949 r.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Gminny we Wronkach, pow. szamotulski do dnia 10. 11. br., który również udziela bliższych informacji. 11a-3

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Poznaniu III Wydział Handlowy ogłasza upadłość firmy „Pe-Be” Biel Wielkopolski — Wytwórni Chemicznej Piechocki — Bresiński i Ska, spółka jawna w Obornikach, ul. Obrzycka 15; wzywa wierzycieli upadłej firmy do zgłoszenia swych wierzycielności na piśmie Sędziemu Komisarzowi w terminie do 20 grudnia 1949 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Poznaniu, ul. Młyńska, zaopatrzonej w opłatę sądową 35 zł i 10 zł od załącznika; wyznacza sędzią komisarzem S. O. Piotra Adamskiego, a syndykiem upadłości Kazimierza Adamskiego, w Poznaniu, ul. Gajowa 4 m. 5. 10a-221

OGŁOSZENIA DROBNE

Parcela Podolanach blisko dworca, od 360 000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. p6394

Planino krzyżowe kilim 2x3 tania, — Bogusławskiego 30 m. 8, od 9—13. 12556

Sprzedam fortepian Mozart, Oferty Głos Wlkp. nr 11a-6

Sprzedam radio 5-lamp. Blaupunkt. Oferty Głos Wielkopolski nr 11a-7

Sprzedam dom 1-rodzinny, nowo wybudowany, bez długów do zamieszkania. Gdynia, Leśna nr 45, tel. 25-74. 11b-8

Harmonium 13 reg. sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 12550.

Szafa do garderoby oraz stół rozkładany sprzedam. Słowackiego 29 m. 7 od godz. 18. F2110

Srebro, przedmioty artystyczne, nie użytkowe sprzedam — kupno. Komis „Lamus” Sierocka 5/6. p6403

Wielki alzakcie, 6-tygodniowe, duża rasa, sprzedam. — Adres: Poznań ul. Żydowska nr 28 m. 2. F2117

Sprzedam 2 wózki ręczne. 300 do 400 kg Św. Marcina 14 m. 10 front. F2123

Opony rozmiar 600x16 550x16 475x16 450x16 450x17 nowe, importowane, — „Erbeuste”, Dąbrowskiego 25a. 11a-25

Meble różne komplety, oddzielne korzystnie. Magazyn Mebli, Poznań Rybaki 6. p6402

125 morgów ziemi buraczanej, dom 10 pokojowy bez inwentarza, stacja w miejscu, cena 2 500 000 w oplaty 1 000 000, reszta na raty według ugod. sprzedam Metelski, Marcina 13. p6398

Osobiste

Obelgę rzuconą na p. Annę Jabońską odwołuję, przeproszam, Frąsówna, Gorzów 10a-240

Sprzedaje

Kamienica, olbrzymi narożnik, bez hipoteki, sprzedam 4 000 000, Gruszczyński, Warszawińska 22. 12459

Akwarium, grzejniaki, Ul. Garn. carska 1 m. 5. c2293

Sprzedam radio korzystnie. Poznań ul. Fabryczna 21 m. 39. 12539

Penicylina oleista sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 12538. p6402

Maszyny „Singer”, krawieckie, rotacyjna damska, Wybickiego 3 m. 4. p6389

Akwarium i grzejniaki sprzedam, Garncarska 1 m. 5. c2293

Kamienice trzema sklepami w jednym mieszkaniem. Środek cena 2 000 000, oraz wielki wybór woli i kamienie poleca Metelski, Marcina 13. p6395

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych to sprawa zaufania i specjalność firmy Piórkiewicz, al. Marcina kowskiego 28, skład naprawczy poczty. Telefon 23-62. p6378

Kupna

Łożyska kulkowe pomniki wtryskowe rozplacze t'oki i bolce t'okowe kupuje stale — M. Gruss, część do motorów Diesela Poznań ul. Dąbrowskiego 96. 10a-7

Willa wypalona lub niewykończona kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 10,563. p6320

POWIAT. ZARZĄD DROGOWY W GNIEZNIU

ogłasza PRZETARG na dostawę 3 opon i defek do ciągników o wymiarze 1275 x 28 względnie 1300 x 26.

Termin składania ofert wyznacza się na 14 dni od daty ogłoszenia. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach na adres: Starostwo Powiatowe, Powiatowy Zarząd Drogowy w Gnieźnie ul. Lecha 6. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 11a-4

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Poznaniu III Wydział Handlowy ogłasza upadłość nad majątkiem firmy: „Nasiona” Jeziorokowski i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu ul. Wielka 13. Wyznacza sędzią komisarzem sędzię Sądu Okręgowego Piotra Adamskiego. Wzywa wszystkich wierzycieli upadłej firmy do zgłoszenia swych wierzycielności sędziemu komisarzowi w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Poznaniu na piśmie zaopatrzonej w opłatę sądową w kwocie 35 zł i 10 zł od załącznika w terminie do dnia 30 grudnia 1949. Wyznacza syndykiem upadłości Jakubowskiego Floriana w Poznaniu, Wierzbicice 66. 11a-10

W dniu 6 listopada br. odbędzie się w auli Akademii Handlowej w Krakowie o godzinie 11 uroczyste wręczenie dyplomów magisterskich absolwentom, którzy w maju br. uzyskali stopień magistra nauk ekonomiczno-handlowych. 11a-11

Kierownik Administracyjny

Łom srebrny

kupujemy każdą ilość

„Zegarohurt”
Poznań, 27 Grudnia 2 podwórze. p6390

Przyrzędy krawieckie, graficzne, warsztatowe, cyrkle, zerowniki, jak również domiarówki stalowe lub parcienne od osób prywatnych kupuje Wojewódzki Wydział Pomiarowy w Poznaniu, Jana III nr 4, pokój 17. 12517

Kupujemy elektryczną krawiecką i dziurkarkę. Oferty kierować: SOLK, Świebodzin, 1 Maja 13, 11b-7

Planino kupię. — Al. Hetmańska 9, m. 4. 12547

Kupie obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 2026. F2122

Cegła cementowa lub formy, cegła klinkierowa taczki, kupię. — Oferty: Łódź 1 skrytka 84. 10b-97

Willa 1. lub 2-mieszkaniowa, z wolnym mieszkaniem w Poznaniu, kupię. Sprawy traktuję poważnie, pilnie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dia 10,562. p6319

Konle na rzec kupię. Odbiór samochodem, Nowak Poznań, Daszyńskiego 26 telef. 21-10. p6399

Dnia 29 października 1949 zmarł, śp. Franciszek Andrzejczak maszynista

przeżywszy lat 65.

W Zmarłym tracimy długoletniego, pilnego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę 2 listopada o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, o czym uwieladnia w głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Kwiatowa 5 m. 8, Sława Śl., Nakło n. Not., Bydgoszcz, Londyn 12562

Dnia 29 października 1949 zmarł, śp. Leon Porankiewicz

przeżywszy lat 67. Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 listopada o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, o czym uwieladnia w głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Kwiatowa 5 m. 8, Sława Śl., Nakło n. Not., Bydgoszcz, Londyn 12562

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci ukochanego męża i brata, śp.

Józefa Szuwarta

odbędzie się

msza św. żałobna

w kościele Farnym w czwartek, dnia 3 listopada br. o godzinie 9 o czym zawiadania wszystkich Krewnych i Znajomych 12533

żona z rodziną

POPELINOWE KOSZULE

PANA, choć zniszczone — będą znów wytworne, po wykonaniu nowych eleganckich kołnierzyków. Odsuwamy również fascynującą kratwę. Uwaga! Podnosimy nieskazitelnie OCZKA NA POZDOKI! Cerujemy nylony. Podujemy halki, przerabiamy trykoty. Naprawiamy fryzury. Artystycznie cerujemy garderobę oraz reperujemy krawiectwo. Wykonujemy prace z wódek, ókretkę, mierzekę i pasy. p6 98 „RENOVA” Poznań, Ratajczaka 15 (Haszaj Apollo)

Samodzielny Oddział Robót Wiertniczo-Badawczych Przedsiębiorstwo Państwowe, W-wa, Bema 65 poszukuje

1. Zdolnego, energicznego fachowca na stanowisko kierownika oddziału terenowego na roboty wiertniczo-badawcze w Zielonej Górze,
2. Kierownika warsztatu mechanicznego na narzędzia wiertnicze,
3. Kierownika finansowego — administracyjnego,
4. Tokarzy do warsztatu, mieszkaniec zapewnione, oraz techników i majstrów wiertniczych do oddziału warszawskiego.

Oferty składać lub osobiście zgłaszać się w Oddz. Personalnym przy ul. Bema 65. 11b-1

150—250 000 poszukuje solidne przedsiębiorstwo, krótkoterminowo, dobry zysk, gwarant. Oferty: Czytelnik, Daszyńskiego 48, nr 4956. k1076

Zamiana

Mieszkanie 4-pokojowe z wygodami, Sopot, zamieniam na 2 lub 3 Poznań, Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 2001. F2397

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe kuchnią w Śródmieściu Gdańsk-Wrzeszcz na 2 pokoje z kuchnią i wygodami w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 11b-5.

2 pokoje kuchnią, IV piętro, Śródmieście, zamieniam na mniejsze. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 10,599. p6349

Samodzielny księgowo-bilansista

pierwszorzędna siła, potrzebny do większej miarzi. Wynagrodzenie wg. siatki płac Rrac. Sp. Kat. III. Oferty: „Głos Wielkop.” nr 10a-289.

Inżynier samotny spokojny poszukuje pokoju umioblowanego. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 10,599. p6349

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy ogrodniczą, dobry fachowiec ogrodnik, Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 2033. F2129

Szuka lokalu

Pokoju kuchnią szpiznie poszukuje. Zwróć koszty remontu. Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16 nr 2031. F2127

Dnia 29 października 1949 zmarł, śp. Franciszek Andrzejczak maszynista

przeżywszy lat 65.

W Zmarłym tracimy długoletniego, pilnego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę 2 listopada o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, o czym uwieladnia w głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Kwiatowa 5 m. 8, Sława Śl., Nakło n. Not., Bydgoszcz, Londyn 12562

Dnia 29 października 1949 zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Maćkowiak

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 listopada, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Główny.

W ciężkim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Zawady 4 m. 49. 12569

Polska poezja i proza w przekładach rosyjskich

W dawnej Rosji postępowy czytelnik znał i cenił literaturę polską. Zachwycono się utworami Sienkiewicza, Orzeszkowej, Prusa, Reymonta, Daniłowskiego, Żeromskiego i wielu innych. Dotychczas zachowały się w bibliotekach radzieckich przedrewolucyjne wydania poszczególnych utworów i zbiorowych dzieł wielu polskich pisarzy.

W okresie władzy radzieckiej utwory prozaików polskich ukazały się w wielu wydaniach. Znacznie skromniej przedstawia się dorobek wydawniczy przekładów polskiej poezji.

W języku rosyjskim istniały jedynie nieliczne przekłady Mickiewicza, rzadko tłumaczono utwory Słowackiego. Małe tomiki poezji Konopnickiej, które ukazały się w Rosji przed rewolucją, nie dawały żadnego pojęcia o twórczości tej wybitnej poetki. Należy jednak wspomnieć, że wiersz Konopnickiej „A gdy poszedł król na wojnę” cieszył się u nas tak wielką popularnością, iż uchodził za rosyjską pieśń ludową. Ukazały się również przekłady „Nieboskiej Komedii” i „Irydiona” Krasieńskiego. Wydane luksusowo, w bardzo małym nakładzie, przypadły one w udziale jedynie nielicznej grupie wybranych i pozostały nieznanymi szerokim rzeszom czytelników.

Dopiero obecnie naród radziecki uzyskał dostęp do polskiej poezji klasycznej. Wydawnictwo państwowe „Literatura Piękna” i inne wydawnictwa, które pragną udostępnić najszerszym masom utwory wybitnych poetów słowiańskich, poświęcają wiele uwagi polskiej poezji.

Wielkim wydarzeniem było ukazanie się pięciotomowego wydania dzieł Adama Mickiewicza (pod redakcją Maksyma Rylskiego). Znajdujemy tu peł-

ny przekład „Pana Tadeusza” i nieznana do tej pory czytelnikowi radzieckiemu prozę poety. Przygotowanie się do druku dwutomowe wydanie dzieł Słowackiego, duży tom utworów Konopnickiej, projektuje się wydanie wierszy Syrokomli i innych.

Jako jeden z tłumaczy poezji polskiej muszę przyznać, że jest to praca trudna i skomplikowana. Podobieństwo języków — rosyjskiego i polskiego, przy różnicy systemów wierszowania, akcentów i rytmiki nastrocza tłumaczowi specjalne trudności.

Niejednokrotnie poeci radzieccy dzielili się na naradach twórczych wrażeniami, jakie wywierała na nich poetka słowa poetyckiego Mickiewicza i Słowackiego, i wspólnie starali się przezwyciężyć trudności, wylaniając się podczas pracy nad przekładem.

Pisarze radzieccy zawierają obecnie znajomość z wybitnymi poetami nowej Polski, przede wszystkim — z Julianem Tuwimem, z całokształtem jego twórczości, poczynając od młodzieńczych tomików poezji aż do ostatnich jego wierszy.

Czytelnik radziecki od dawna zna Tuwima jako przyjaciela kraju radzieckiego, doskonałego tłumacza klasyków rosyjskich i poezji radzieckiej.

Niedawno Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej w Moskwie wydało tom wierszy Tuwima dla dzieci z rysunkami Konaszewicza. Do zbioru weszły przekłady S. Marszaka i S. Michałkowa. Który przełożył wiersze „Alfabet”, „Okulary”, „Janek”, „Ptasie radio” i inne.

Był to wspaniały podarunek dla naszej dziatwy. Nieraz słyszałem malców uczących się na pamięć wierszy Tuwima. Oczywiście dzieci radzieckie nie pochwalają bezcelowej pracy Janka, który czerpał wodę siem i uczył ptaki latać, ale nie kryją się z objawami sympatii dla dobrego malutkiego Charlie Chaplina, który wszystko robi nie tak jak trzeba, a nawet wynosi z domu krzesło, by zaofiarować je zmęczonej szkapie.

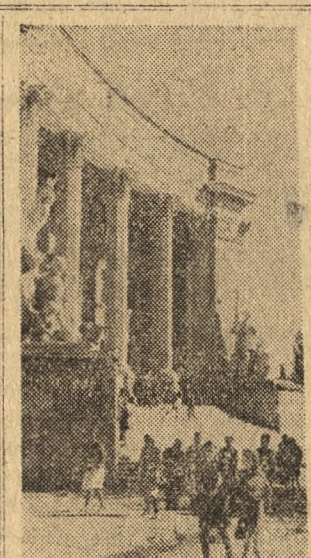
Wielkim wydarzeniem jest ukazanie się tomu wierszy wybranych Lucjana Szenwalda (pod redakcją W. Arcymowicza i B. Szuplecowa, „Wyd. Literatury Zagranicznej” 1949). W

przedmowie do tego tomiku W. Arcymowicz kreśli oblicze poetyckie Lucjana Szenwalda i ewolucję jego twórczości od dekadentckiego formalizmu do realizmu.

Naród radziecki podobnie jak i inne miłujące wolność narody włączył imię Szenwalda, poety-bojownika, do plejady poetów, którzy scementowali krwią swą prawdę poetycką.

Spółceństwo radzieckie słucha z radością głosu postępowych poetów nowej Polski, którzy kroczą ramię przy ramieniu z poetami Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój narodów.

Wydany niedawno przez Wydawnictwo „Prawdy”, pod redakcją A. Surkowa, tomik poezji pt. „O pokój” — zawiera obok wierszy Francuza Louis Aragona, Chilijczyka — Pablo Nerudy, Chińczyka — Emi Sjac i Turka — Nazima Himeta, również i pokrewną ideowo lirykę Stanisława Ryszarda Dobrowskiego, Marka Jaworskiego, Stanisława Wygodzkiego, Władysława Broniewskiego, lirykę, która odzwierciedla pragnienia i nadzieje miłującego pokój narodu polskiego. Po stokród słusznosc ma Stanisław Ryszard Dobrowski mówiąc, że nowym ludziami, którzy budują nowe gmachy i wytyczają pługami granice wolności i praw człowieka, potrzebna jest poezja, wiele poezji, „całe jej tomy”.



Gmach Instytutu Pedagogicznego w Taszkencie. Przed wielką Rewolucją Listopadową na terenie obecnej Uzbekskiej Socjalistycznej Republiki Rad nie było żadnego wyższego zakładu naukowego. Obecnie Republika Uzbekska posiada 37 wyższych zakładów naukowych i 50 naukowo-badawczych instytutów.

Fot. Ag. II. „API”

RALPH PARKER

(Od własnego korespondenta API dla „Głosu”)

Opowieść o rodzinie Kuźniecowych

Kuźniecowowie jadają obiad w domu jedynie w niedzielę.

W tygodniu natomiast oboje pracują i jedzą w stołówce fabrycznej; talerz zupy, która sama przez się może wystarczyć za posiłek, potem gorące drugie danie, chleba, ile kto chce, legumina, szklanka herbaty. Czteroletnia Halinka dostaje obiad i podwieczorek w żłobku. Toteż wieczorem Kuźniecowowie zjadają już tylko skromną kolację. Czasem, szczególnie laiem, zamiast jeść w domu, zachodzą do baru, których mnóstwo znajduje się w pobliżu ich mieszkania.

W barach tych można otrzymać ser, rybę, kanapki z mięsem albo kawioorem, sałatę i owoce. W niektórych można się również napić soków owocowych albo wody mineralnej z lodu, a w wielu — wódki, wina i piwa. Poza tym gotowe zimne dania sprzedawane są w kioskach ulicznych. Wszędzie gdzie można spotkać robotników idących do pracy albo wracających do domu, znajdują się tego rodzaju kioski. Dla tych, którzy wolą zjeść posiłek na miejscu, są liczne restauracje i kawiarnie, po większej części otwarte do północy, albo i dłużej.

We wszystkich restauracjach panuje

atmosfera swobody i wesołości. Ceny są stałe, gatunek jedzenia i usługa jednako, niezależnie od tego czy restauracja znajduje się w centrum miasta czy też na przedmieściu. Jedynie w lokalach nocnych, gdzie odbywają się występy artystyczne, ceny są wyższe.

Na ogół jednak, tak samo jak i inni robotnicy radzieccy, woła Kuźniecowowie tzw. obiady domowe. Trudno przekonać Nataszę, że może być coś lepszego niż obiad starannie przygotowany i ugotowany w jej własnej kuchni. Najchętniej zaprasza gości do domu i cieszy się, gdy przy ładnie nakrytym stole pochwała jej wspaniałą barszcz, doskołałe paszteciki i dobrą pieczeń. Po zniesieniu karek żywnościowych — mniej więcej dwa lata temu — zakupy dla domu nie sprawiają żadnych kłopotów. Natasza Kuźniecowa załatwia swe

sprawunki domowe w dowolnej porze dnia, kupić może wszystko, płaci zaś ceny ustalone przez państwo. Nawiasem mówiąc ceny są jednakowe, zarówno w wielkich spółdzielniach jak w małych sklepikach na rogu ulicy.

Jak wypłynął ten stan rzeczy na sposób odżywiania się przeciętnego robotnika? Pozwólmy Nataszy Kuźniecowej odpowiedzieć na to pytanie:

„Rzeczą najważniejszą jest to, że obecnie mogę kupić znacznie więcej. Ceny za warzywa, owoce, mleko i mięso znacznie spadły. Ponadto mam swobodę wyboru produktów. Jest ich teraz więcej i są bardziej różnorodne.

Jak pan wie, Włodzimierz lubi chleb krasnokholmski o specjalnym smaku, podczas gdy ja wolę bułki, a Halina obwarzanki. Sasza wypija codziennie butelkę kefiru. Wszystkie upodobania mogę teraz zaspokoić.

W tym roku nasmażyłam tyle konfitur i zrobiłam tyle marynat, że nam starczy chyba na całą zimę. Dwa lata temu nie było to jeszcze do pomyslenia, choćby dlatego, że nie dostałabym cukru w dostatecznych ilościach.

W obecnej sytuacji problem jedzenia przestał być dla nas kłopotliwy.”

Kwiatki i kwiatuszki

Strach na placu Kolegiackim

Odwiedził mnie przyjaciel z Krakowa i poprosił o pokazanie mu Poznania. Zgodziłem się chętnie, bo przecież nie tylko stolica odbudowuje się w imponującym tempie. W ciągu niepełnych pięciu lat dzwignęliśmy jak to się dzisiaj mówi, miasto wzwyż i każdy to od razu dostrzeże.

Mój przyjaciel jest wybredny i zna się na tym co piękne — wiadomo — krakowiaki! Wszystko jednak wskazywało, że był zachwycony. Przy nowej Halli Przemysłu Ciężkiego powiedział — ho, ho, ho... Przy gmachu Dyrekcji Kolejowej rzekł — no, no, no... Przy Domu Rzemieślniczym i Domu Zolnierza wykrzyknął — ach, ach! Przy budującym się gmachu urzędów skarbowych westchnął — och, och! Przy Domu Drukarza już nic nie powiedział, przy Bazarze zdjął kapelusz, a na Starym Rynku usiadł w rymszoku i zaplatał ze wzruszenia na widok nowiuiteńskiej wieży ratuszowej.

Potem chciał podziwiać kamieniczkę, wzniesioną przy ul. Wodnej i przypadkiem spojrział na starą rudę, zasianającą część gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

— A to co? — zapytał.

— Ten budynek opuśczone i zaniedbany.

— Tak — ten z powybijanymi szybami, z łalanym dachem, opadłym tyńkiem, zaśmieconym... Co to za strach, szepczący plac?

— Jedni nazywają go proboszczówką, inni wikarówką, jeszcze inni — „zabytkiem”. W czasie działań wojennych budynek mocno ucierpiał, ale znawcy nie pozwolili go rozebrać. Znaleźli natomiast sporą sumę na remont i kazali go wyłatać już wówczas, gdy pieniądze były potrzebne na znacznie pilniejsze prace. A teraz o „zabytku” zapomnieli.

— A co w tym „zabytku” jest cenniego? — zapytał mój przyjaciel.

— Nie wiem — to tajemnica naszych znawców.

— Ha, ha — zaśmiał się krakowianin — pyszny dowcip! As Pik

FRASZKA

Na punktualność

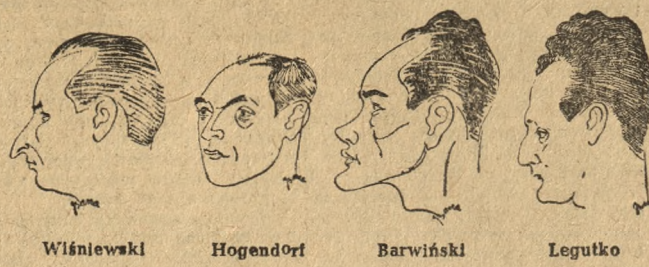
Mówił, że punktualność to solidność; znamie

Mówił tak długo, aż sam spóźnił się na zebranie. t. h. n.

Nowości wydawnicze

Podręcznik języka szwedzkiego. Staraniem Wyd. Zakładu Badawczego Krajów Skandynawskich przy Akademii Handlowej w Szczecinie ukazał się na rynku księgarskim pierwszy tego rodzaju podręcznik w Polsce. Jest to część I gramatyki, spółki autorskiej Boehm i Ludwik Podkomorski. Druga część — „Ćwiczenia i wypisy szwedzkie ze słownikiem”, ukaze się w niedługim czasie.

Przeгляд niedzieli SPORTOWEJ



Miniona niedziela sportowa była poważną próbą dla naszego piłkarstwa. Po ostatnim podwójnym zwycięstwie nad wysoko notowaną na giełdzie europejskiej reprezentacją Bułgarii stanęliśmy przed nielada zadaniem — potwierdzenia naszych rzeczywistych kwalifikacji. Surowym egzaminem był bój z naszymi czeskiimi pobratymcami, na dwóch frontach

Pierwszy garntur przegrał w Witkowicach z Czechosłowacją A w stosunku 0:2. Gra naszych chłopców nie mo-



gła zachwycić i szczerze mówiąc — spodziewaliśmy się szczęśliwszego rezultatu. Polakom starczyło sił i animuszu tylko do przerwy i w drugiej części pozwolili strzelić sobie decydujące bramki.

Niemniej ważnym a dla Wielkopolski specjalnie atrakcyjnym było spotkanie



drugich reprezentacji na boisku Warty w Poznaniu. Po 17 latach Gród Przemysław znowu żył w gorączce i specyficznej atmosferze międzynarodowej imprezy piłkarskiej. Reprezentanci Polscy, wśród których ogłędaliśmy 6 poznaniaków,

spisali się lepiej niż ich „pierwowzory” w Witkowicach i odesłali Czechów z porażką 1:2 do Pragi. Bohaterem meczu był bramkarz polski Henryk Skrom-



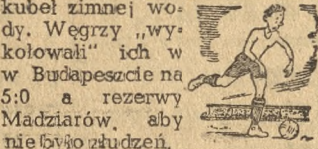
ny, który — co tu dużo mówić — uchronił nas przed porażką. Styl jego gry, brawura i niebywała intuicja, wzbudziły podziw nawet u naszych przeciwników. W ataku zagrała słynna już trójka poznańskiego Kolejarza — A. B. C. (Aniola, Białas i Czapczyk). Niestety w II-nii tej nie zawsze wszystko „szło” tak za porządkiem jak w alfabecie... W sumie jednak, gracze polscy dali z siebie wszystko i ambicją wyrównywali techniczną i taktyczną przewagę gości.

Trzecim frontem naszych piłkarzy był do pewnego stopnia występ Albańczyków w Łodzi, którzy

pod firmą Tiranu wygrali z reprezentacją polskiego Manchesteru 1:0. Albańczycy rozegrają w najbliższą niedzielę oficjalny mecz międzypaństwowy z Polską i z tego też powodu interesował nas ich niedzielny występ. Niestety poudniowi goście gągrali w mocno naspi-kowanym rezerwami składzie i nie puścili swej prawdziwej „farby”. Jedno tylko zdradziło: niespotykaną u nas szybkość i zwinność. W niedzielę może więc być „gorąco”.

Nasí niedawni rywale — Bułgarzy otrzymali na głowę drugi, tym razem większy kubek zimnej wody. Węgrzy „wykolowali” ich w Budapeszcie na 5:0 a rezerwy Madziarów, aby nie było żuźdeń, strzeliły w Sofii dwa gole, zachowując swoją bramkę w dzie-więcym stanie. Łażnia węgierska jest dla Bułgarów tym bardziej przykra i niespodziewana, że marzyli oną już po-chopnie... o prymacie europejskim.

Bokserzy nasi wjechali do Finlandii, gdzie po oficjalnym” laniu 6:10 w meczu międzypaństwowym, bok-



sowali się drugi raz nieoficjalnie. Chłopcom powiodło się lepiej i pobili fińskich kolegów 12:4. Grzywoza pokrzywdzono, a Cebulak doznał kontuzji brwi i przegrał przez t. k. o.

Na poznańskim podwórku, niezle zahartowana ostatnio Stal, wzięła w swe stalowe objęcia eksbombardierów z Szamotuł i wyciszciała ich na 10:6. Mimo takich objawów serdeczności, należy jednak wątpić, czy bokserzy Szamotuł podzielają wylewność (od słowa — wylać) gościnnych poznaniaków.

(Jaw)

Jajcaj Pesek

Marcinkowski zawieszony

Znany pięściarz łódzki Józef Marcinkowski (EKS) został przez swój macierzysty klub zawieszony na jeden rok za nadużywanie alkoholu. EKS (Włókniarz) wystąpił do władz pięściarskich o zatwierdzenie tej dyskwalifikacji.

Jajcaj Pesek



Jajcaj Pesek

Marcinkowski zawieszony

Znany pięściarz łódzki Józef Marcinkowski (EKS) został przez swój macierzysty klub zawieszony na jeden rok za nadużywanie alkoholu. EKS (Włókniarz) wystąpił do władz pięściarskich o zatwierdzenie tej dyskwalifikacji.

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: wtorek, o godz. 19 — „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego pod dyktando dyr. prof. Waleriana Bierdajewa. Reżyseria Wiktora Bregy, dekoracje projektu Zygmunta Szpingiera, balet układu Eugeniusza Paplińskiego. Środa — teatr nieczynny.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Fedra” J. Racine’a.

NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Cement” J. Wirskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 — „Ja tu rządzą” W. Rapackiego.

AKTOR I LALKI: dziś o godz. 18 — „Gegorek” i „Biedulka”. Jutro — nieczynny.

STUDIO T. P. Z.: dziś — teatr nieczynny. Środa o godz. 19.30 — „Podróż poślubna” Hennequina i „Kryminalista” Sinclair’a.

KINA:

„Apollo”: „Życie dla nauki” o godz. 15, 17.30 i 20; Bałtyk: „Życie dla nauki” o godz. 16, 18.30 i 21; Muza: „Młodzi idą” o godz. 14, 16 i 18; „Moja miła” o godz. 20; Rialto: „Za Wami pójdą inni” o g. 16, 18 i 20; Warta — „Ostatni Mohikanin” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 45 o godz. 10 i 12 i 13.

WYSTAWA

Centralne Biuro Wystaw (Delegatura w Poznaniu al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Reprodukcyj. Sztuki Radzieckiej”.

Delegatura otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 18.

Wystawa Plastyków i Sztuki Filmowej (pawilon V MTP) — od godz. 10 do zmro-u.



Środa dnia 2 listopada 1949 r.

12.30 Muzyka dawna; 14.00 „Wieś walczy z alkoholizmem” — reportaż; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 „Zwie-dzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; 16.20 Koncert solistów; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 „Zagadki muzyczne”; 19.15 Koncert muzyki popularnej; 20.40 Recital skrzypcowy Jacques’a Thibauda; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Historia Literatury; 22.10 „Ludzie miasta” — Nocny spawacz; 22.15 Czeskie pieśni robotnicze; 23.15 Koncert muzyki rosyjskiej.